Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, piątek 17 czerwca 1938 Nr. 165

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.600

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ku konsolidacji żydostwa amerykańskiego

Konferencja czterech czołowych organizacyj żydowskich

Nowy Jork, 16. 6. ŻAT. W Pittsburgu odbyła się konferencja przedstawicieli 4 czołowych organizacyj żydowskich w Ameryce, w celu opracowania wytycznych porozumienia tych organizacyj w kwestiach, wiążących się z walką o prawa żydowskie. W konferencji brali udział przedstawiciele następujących organizacyj: kongres żydowsko-amerykański, komitet żydowsko-amerykański, Bnei Brith i żydowski komitet robotniczy.

Wyniki konferencji dają pomyślne widoki powstania jednolitego frontu skupienia żydowskiego w Ameryce.

Uzgodniono plan porozumienia, który podlega zatwierdzeniu naczelnych władz poszczególnych organizacyj. Za bazę porozumienia przyjęto opracowanie w odpowiednim terminie programu koordynacyjnego. Do czasu zawarcia odnośnego układu, żadna z porozumiewających się organizacyj nie może proklamować ogólno - amerykańskiego referendum żydowskiego. Układające się organizacje będą miały równe reprezentacje w instytucji koordynacyjnej. Każda organizacja zachowuje swoją autonomię organizacyjną. Z kompetencji ciał koordynacyjnych wykluczone będą wszelkie sprawy, odnoszące się do różnic ideologicznych w kwestiach rasowych, narodowych i wyznaniowych. Baza porozumienia ma być zatwierdzona przez poszczególne organizacje do 20 czerwca.

W związku z tymi postanowieniami **kongres żydowsko-amerykański** odwołuje rozpisane przezeń referendum ogólno-amerykańskie, które miało się odbyć w dniach 24, 25 i 26 czerwca. Odbędą się natomiast wybory delegatów na wrześniową sesję kongresu, przy czym inne organizacje mogą utrzymać w mocy poprzednie swoje decyzje w sprawie niebrania udziału w tych wyborach. Konferencja porozumiewawcza w Pittsburgu odbyła się z inicjatywy 4 grup organizacyj żydowskich.

Premier Daladier wydaje bezlitosną walkę zarazie gwałtu

Francja nie była przygotowana do mobilizacji w krytycznych dniach majowych

Paryż, 16. 6. PAT. Premier Daladier w charakterze przewodniczącego partii radykalnej wygłosił wczoraj na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii dłuższe przemówienie, w którym szeroko omówił wysiłki swego rządu, w celu ożywienia życia gospodarczego w kraju. Premier wskazał, iż w fabrykach, pracujących dla obrony narodowej, wprowadzono 45-godzinny tydzień pracy, a w niektórych nawet większy. Zwracając się z ponownym apelem do funkcjonariuszy państwowych mówca podkreślił, iż zwiększenie w chwili obecnej ich płac mogłoby **narazić na szwank wysiłek odbudowy kraju.**

Przechodząc do zagadnień polityki zewnętrznej, Daladier potępił bombardowanie ludności cywilnej w Hiszpanii i Chinach zaznaczając, iż obowiązkiem naszym jest walka bezlitosna z zarazą gwałtu. Nigdy — mówił premier — nie wierzyłem w konieczność wojny — przeciwnie, wierzę, iż

nie ma takich konfliktów, których nie możnaby załatwić metodami pokojowymi, pod warunkiem, że jest się zdecydowanym nie pozwolić się zaskoczyć wypadkom.

Oto dlaczego w czasie rozmów londyńskich mogliśmy w pełnym porozumieniu z rządem brytyjskim ustalić po raz pierwszy plan prewencyjnej akcji dyplomatycznej, opartej równocześnie na umiarkowaniu i zdecydowaniu. Dzięki zastosowaniu tej metody, mogliśmy przełamać pierwsze trudności. Wszędzie zresztą użycie tych metod musi doprowadzić do tych samych wyników. Pozostaniemy wierni polityce nieinterwencji, lecz jak wszelkie porozumienia międzynarodowe, **polityka ta powinna być lojalna, wzajemna i zgodna.**

Stać będziemy mocno przy tej metodzie, by los Hiszpanii określony został przez samych Hiszpanów.

Mamy na oku tylko interesy sprawiedliwości, pokoju i Francji.

Następnie Daladier wystąpił przeciwko pewnym informacjom inspirowanym przez namiętności polityczne. Odpowiadając na zarzut jakoby rząd nie miał samodzielnej polityki zagranicznej, Daladier oświadczył: Nie tolerowaliśmy żadnego nacisku i nikt nie ośmieliłby się wywierać na nas nacisk, a dokumenty dyplomatyczne wykażą, iż zawsze kierowaliśmy się tylko interesem Francji. Dalej mówca wystąpił energicznie

przeciwko fałszywej wiadomości, według której aktualna była sprawa ogłoszenia mobilizacji w dniu wyborów czechosłowackich.

W końcu premier złożył hołd zimnej krwi i dyscyplinie narodu francuskiego, które stanowią pozytywny przyczynek do sprawy pokoju.

Francja nadal nie płaci

Waszyngton 16. 6. PAT. Departament stanu ogłosił notę francuską w sprawie płatności, przypadającej na dzień 15 czerwca raty długu wojennego. W nocie tej Francja zawiadamia, iż nie zapłaci tej raty, zastrzega sobie jednak wszczęcie rozmów dyplomatycznych w celu rewizji tych długów z chwilą, gdy nadarzy się sposobność.

NA POSTERUNKU:

NIEPOKOJĄCE WYCZEKIWANIE

(H. P.) KRAKÓW, 17 czerwca

Najbliższe dni przyniosą jakieś definitywne wyjaśnienie — takie wytwarza się wrażenie, jeśli zsumuje się wypadki, które w chwili obecnej rozgrywają się na arenie politycznej. Ma się na ogół wyczucie, że to co się teraz dzieje, to tylko jak gdyby wstęp do rzeczy właściwej, która wkrótce ma nastąpić. Dojrzała bowiem już całkowicie do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestia mniejszości w Czechosłowacji, a także w Hiszpanii szanse walczących partnerów stają się coraz bardziej nie równe.

Ale ta atmosfera wyczekiwania jest jakoś dziwnie niespokojna. Wbrew temu, co się w ostatnich dniach czytało o przebiegu rozmów między przedstawicielami mniejszości niemieckiej a rządem czeskim, wbrew oficjalnym prognozom o silnej zarysowujących się kontrrach porozumienia w Pradze, uważny czytelnik prasy poddać się musi nowym pesymistycznym nastrojom. Wywołują je głównie dwie krótkie i na pierwszy rzut oka niepozorne notatki donoszące o rzekomo czysto prywatnej podróży jugosłowiańskiego premiera Stojadinowicza do Wenecji i głównodowodzącego armii niemieckiej, gen. Keitla do Budapesztu.

Już niejednokrotnie na tym miejscu podkreślaliśmy, że największym wrogiem dyktatur europejskich jest odprężenie sytuacji, a przeciwnie burza, naprężenie to dla nich element wprost nieoceniony, woda na ich młyn. Nic ulega żadnej wątpliwości, że Niemcy nie życzą sobie tego, aby na odcinku sudeckim zawarta została ugoda. To odebrało by im po prostu wiatr z żagli, pozbawiło by ich momentu agitacyjnego, którym posługują się bezustannie niby zastrzykiem znieczulającym i którym zamiast chleba, karmią swe masy. Dotychczas Trzecia Rzesza niczym, dosłownie niczym nie przyczyniła się do złagodzenia walki i tarć na odcinku czeskim, żadnym pociągnięciem nie dała dowodu, że do takiego złagodzenia zmierza. Przeciwnie, judziła tylko, jątrzyła, pogłębiała przepaść. A w chwili, kiedy przedstawiciele mniejszości niemieckiej konferują z premierem Hodżą, kiedy rośnie wiara w możliwość pokojowego rozwiązania zatargu, oficjalny przedstawiciel Trzeciej Rzeszy, zastępca samego fuehrera, Rudolf Hess, uważa za stosowne wygłosić przemówienie, które czyni wrażenie, jakoby było specjalnie i rozmyślnie obliczone na to, by silniej rozdmuchać jeszcze ogień nienawiści, jaki w ostatnich dniach zdawał się już nieco przygasać. Przedstawiciel państwa, które terrorem żyje i na terrorze tylko się opiera, nie waha się oskarżać o terror republiki, w której nawet rzekomo pokrzywdzeni Niemcy żyli spokojniej, bezpieczniej i swobodniej, aniżeli obywatele Trzeciej Rzeszy. W dążności do wywołania nowego zamętu wice-führer zatraca wszelki zmysł perspektywy i humoru, skoro zarzucając Czechosłowacji „brutalne akty“, nie potrafi na potwierdzenie tego zarzutu przytoczyć poważniejszego autoramentu faktów, jak tylko zmuszenie przez władze czeskie jakiegoś niemieckiego studenta do złożenia białych skarpetek!

Niemcy, które pod wpływem zdecydowanej postawy mocarstw zachodnich, musiały zrezygnować z metody gwałtownego anschlussu, próbują teraz celu swego dopiąć okrężną drogą. Tym tłumaczy się zarówno przemówienie Hessa, jak i ostatnia podróż gen. Keitla do stolicy węgierskiej. Trzecia Rzesza liczy bowiem na jakieś powikłania w basenie naddunajskim, spodziewa się ich, czeka na nie z utęsknieniem. I teraz już chcą zapewnić sobie pomoc Węgier, które z punktu widzenia strategicznego mogą w danej chwili mieć znaczenie pozycji kluczowej. A naturalnie rzeczą nie do pogardzenia jest też wywarcie odpowiedniego wpływu drogą przez metropolię na mniejszość węgierską w Czechosłowacji, aby naśladowała wzory i taktykę Niemców sudeckich. Jeśli zaś do tego doda się jeszcze, że wyjazd premiera jugosłowiańskiego do Włoch komentowany jest przez pewne koła polityczne, jako wstęp do zawarcia układu wojskowego włosko-jugosłowiańskiego, łatwo będzie zrozumieć, że sharmonizowana z Rzymem polityka Berlina dąży do oderwania Jugosławii od Małej Ententy i dalszego zachwiania pozycji Pragi.

Wzmocnienie stanowiska obu europejskich państw dyktatorskich łączy się zaś ściśle z nowymi sukcesami gen. Franco. Choć do tej chwili sprzeczne są wiadomości co do tego, czy Castellon padło, czy broni się jeszcze, to jednak jest faktem, że ofensywa wojsk powstańczych nie skończyła się fiaskiem. Gen. Franco podniesiony na duchu, stroi się w piórka obrońcy interesów ludzkości i wzywa armię rządową do kapitulacji, zdobywając się przy tym na gest wielkoduszny i obiecując żołnierzom bezkarność. A zwycięstwo Franca uważają Włochy i Niemcy za swoje zwycięstwo. Słusznie zresztą, skoro na froncie hiszpańskim działać mogą najzupełniej swobodnie i nie tylko hombardować otwarcie miasta hiszpańskie, ale i miasta francuskie i statki angielskie, nie narażając się przy tym na żaden nawet ostrzejszy protest. W pierwszej chwili przypuszczano, że pod wpływem oburzenia opinii angielskiej premier Chaberlain wystąpi z inicjatywą zwołania konferencji, która, wzorem układu w Nyon, zareaguje ostro na akty korsarstwa powietrznego. Zamiast tego premier Wielkiej Brytanii złożył dość fatalistycznie oświadczenie, iż nie można myśleć o skutecznej ochronie okrętów w strefie wojennej, wobec czego Anglia żadnych zarządzeń odwetowych nie zastosuje.

A skoro Anglia nie chce się zbytnio angażować, to naturalnie i Francja idzie w ślad za nią. Orzeczenie jakie zapadło onegdaj w sprawie złota hiszpańskiego, które zdeponowane zostało w Banku Francji, a do którego roszczą sobie pretensje zarówno Walencja jak i Burgos, jest bardzo znamienne i ma charakter ściśle polityczny. Trybunał paryski postanowił bowiem wydać ostateczną decyzję w tej sprawie dopiero — za dwa tygodnie.

A więc — ostrożnie! Należy jeszcze zaczekać, aż się sytuacja polityczna wyklaruje!

Ale jakim będzie to wyklarowanie się sytuacji politycznej przy tego rodzaju zachowaniu się Francji i Anglii z jednej strony, i przy wzmożonej aktywności Włoch i Niemiec z drugiej? Niepokojące wyczekiwanie.

Motywy wyroku w sprawie Michalskiego i tow.

Warszawa 16. 6. Donieśliśmy wczoraj o wyroku Sądu Okręgowego, mocą którego b. dyrektor departamentu podatkowego Ministerstwa Skarbu skazany został na 8 lat więzienia, b. poseł Idzikowski i Józef Miazga po 5 lat więzienia, b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku na 1 rok więzienia, a Kaufman z braku dowodów winy został uniewinniony.

Od Pawła Michalskiego sąd zasądził na rzecz skarbu państwa 59.375 zł., a to na pokrycie szkody, wynikłej z bezpodstawnego umorzenia przez Michalskiego podatku spadkowego rodzinie Rajskich. Poza tym skazani obciążeni zostali kosztami sądowymi.

W ogłoszonych motywach, sąd uzasadnił wydany wyrok,

B. POS. EDWARD IDZIKOWSKI

Sąd uznał za niewątpliwe przywłaszczenie przez niego szpilki brylantowej, zakupionej przez piekarzy na prezent dla Michalskiego, oraz podstępne nakłonienie piekarzy do zebrania 20.000 zł. na t. zw. pomoc prawną. Osk. Idzikowski wykorzystał sytuację, wynikłą na tle niepewności sfer rzemieślniczych co do ewentualnych zmian w przepisach podatkowych, grożąc pogorszeniem ich położenia, ustanowieniem wyższych norm podatkowych. Na zebraniu w restauracji Langera, przemawiając wprawdzie bardzo ostrożnie, zdołał jednak nakłonić piekarzy do zebrania 20.000 zł. i sumę tę następnie zawłaszczył.

Za okoliczność obciążającą uznał sąd, że w czasie popełniania obu przestępstw piastował on mandat poselski i że w związku z tym przyczynił społeczeństwu wielkich szkód moralnych.

B. DYREKTOR DEP. PODATKOWEGO PAWEŁ MCHALSKI

Sąd stwierdza w jego działaniach niskie pobudki, brak hamulców moralnych, co w rezultacie podrywało zaufanie podległych mu urzędników co do bezstronności, a z drugiej strony autorytet władzy w społeczeństwie.

Michalski, kierując „Frampolem“ zaciągał niezliczone pożyczki z góry powziętym zamiarem nieoddawania ich. Na uregulowanie pożyczek nie pozwoliłby zresztą sam finansowy, oraz bieg interesów „Frampolu“ — o czym Michalski nie mógł nie wiedzieć. Michalski nakłonił także w celu zamaskowania istotnej sytuacji firmy, współoskarżonego w tej sprawie, b. administratora „Frampolu“ Józefa Miazgę do sfałszowania bilansu, a to przez wpisanie kapitału zakładowego o 70.000 zł. większego, niż to było w istocie.

Michalski dopuścił się z chęci zysku kilku nadużyć służbowych, obniżając, względnie umarzając podatki firmom, czy osobom, które zdołały sobie zdobyć jego względy.

JÓZEF MIAZGA

zdawał sobie sprawę z machinacyj Michalskiego na szkodę wierzycieli, pomagał i brał w nich udział. Musi on ponieść więc na równi z Michalskim odpowiedzialność.

WITOLD NIESIOBĘDZKI,

b. nacz. urz. skarbowego w Białymstoku. Sąd uznał, że wyższy urzędnik nie może sprowadzić się do roli ślepego narzędzia i bez protestu wypełniać niezgodne z prawem i sprawiedliwością dyspozycje przełożonych. Niesiobędzki swoim postępowaniem naraził skarb państwa na kłopoty i procesy, a kupca Izaaka Pinesa na nieobliczalne straty.

Po odczytaniu motywów prok. Marcinkowski wnosi o wydanie polecenia bezwzględnego aresztowania Idzikowskiego, Michalskiego i Miazgi.

Dwaj pierwsi ze skazanych zwolnieni zostali za kaucją, a Miazga odpowiada z wolności. Przeciwko wnioskowi prokuratora występuje obrona.

Sąd postanawia w stosunku do Idzikowskiego i Michalskiego utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy, tj. kaucję.

W stosunku do Józefa Miazgi zaś do czasu złożenia kaucji w wysokości 3.000 zł. zastosowany będzie areszt.

Docent Cywiński zwolniony za kaucją

Warszawa 16. 6. Sąd Apelacyjny rozpatrywał 15 bm. wniosek obrony doc. Cywińskiego, skazanego ostatnio na półtora roku więzienia, w sprawie zwolnienia go za kaucją.

Sąd przychylił się do wniosku obrony i postanowił zwolnić doc. Cywińskiego za kaucją w wysokości 5000 złotych. Kaucja będzie wpłacona jeszcze w ciągu b. tygodnia.

Poprzednie zabiegi obrony w sprawie zwolnienia pozostawały bez uwzględnienia. Doc. Cywiński od 4 miesięcy przebywał w więzieniu.

Rozszerzenie kompetencji sądów wojennych w Palestynie

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. W dzisiejszym Dzienniku Urzędowym ukazało się dodatkowe rozporządzenie do ustawy wyjątkowej z listopada 1937 r., na mocy której wprowadzono w Palestynie sądy wojenne. Rozporządzenie rozciąga kompetencje sądów wojennych na sprawy, wynikłe z uszkodzeń ogrodzenia wzdłuż granicy północnej, lub przekroczeń tej granicy w miejscach niedozwolonych, t. j. nie przez bramę graniczną. Jak wiadomo, sąd wojenny władny jest do wymierzania kary aż do kary śmierci włącznie.

* * *

Jerozolima. 16. 6. ŻAT. Banda uzbrojonych terrorystów dokonała dziś najścia na wieś arabską Kabu, pod Jerozolimą. Terroryści zrabowali kosztowniejsze przedmioty i pieniądze, oraz porwali syna muchtara.

Stany Zjednoczone — w przededniu niebywałej prosperity

Sensacyjna przepowiednia Forda

Detroit 16. 6. PAT. Henry Ford przyjął w tych dniach dziennikarzy, którym udzielił sensacyjnego wywiadu. Przede wszystkim oświadczył on, że Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w przededniu największej „prosperity", jakiej kiedykolwiek zaznały. Nastąpi to, zdaniem jego, na skutek masowego „powrotu do ziemi", spowodowanego uświadomieniem mas, że Stany Zjednoczone poszły zbyt daleko w kierunku uprzemysłowienia i że w miastach ludzie nie mają już „żadnej szansy". Dalej oświadczył Ford, którego nienawiść do Wall Street jest powszechnie znana, że nawet na Wall Street są owce czarne i białe. Wśród białych wybija się przede wszystkim postać Morgana, wielkiego obywatela, którego cała działalność finansowa miała zawsze wybitnie twórczy charakter. Wreszcie zapowiedział Ford, że w najbliższej przyszłości przystąpi do masowej produkcji taniego traktora, który opłaci się nawet najdrobniejszym farmerom.

Jeszcze jedno dementi w sprawie dewaluacji dolara

Londyn, 16. 6. PAT. Wbrew pogłoskom, jakie obiegały wczoraj City londyńską w sprawie możliwości dewaluacji dolara, tutejsze koła finansowe dają wiarę zaprzeczeniom władz amerykańskich w związku z nimi. Ponieważ każda tego rodzaju próba pociągnąć by musiała za sobą proporcjonalną obniżkę wartości f. szterlinga, uważają tu za pewne, że Stany Zjednoczone nie przedsięwzięłyby żadnego kroku, bez uprzedniego porozumienia się W. Brytanią.

Nieuwzględnione veto Roosevelta

Waszyngton 16. 6. PAT. Po raz pierwszy od otwarcia obecnej sesji kongresu prezydent Roosevelt skorzystał z prawa veta, odmawiając podpisania ustawy, upoważniającej do przedłużenia obniżki procentu, wpłaconego przez posiadaczy pożyczek związkowych. Obniżka ta kosztowała skarb prawie 48 milionów dolarów. W wyniku drugiej debaty Izba reprezentantów przeszła nad veto prezydenta do porządku dziennego, przyjmując ponownie ustawę 244 głosami przeciwko 87.

Miliard dolarów w srebrze znalazł nowe pomieszczenie

Waszyngton, 16. 6. PAT. Zwykłymi, niemal niestrzeżonymi samochodami ciężarowymi przewieziono w tych dniach z Waszyngtonu do West Point w Stanie nowojorskim transport srebra wartości miliarda dolarów, wobec tego, że metal ten zajmował zbyt wiele miejsca w piwnicach Federal Reserve Bank w Waszyngtonie i Nowym Jorku. W West Point zbudowano kosztem pół miliona dolarów tuż obok szkoły oficerskiej budynek żelbetowy, w którym umieszczono ten srebrny skarb, zebrany ze wszystkich zakątków świata. Niektóre z tych ciężkich białych sztab pochodzą ze skarbnic starożytnych inkasów peruwiańskich, niektóre od maharadżów indyjskich, inne z Hiszpanii, inne z Chin, inne wreszcie są produktem kopalń amerykańskich.

Sensacje amerykańskie

Nowy Jork 16. 6. PAT. Policja tutejsza zarządziła tymczasowy areszt pewnej młodej kobiety, z pochodzenia Niemki, nazwiskiem Senta Wanger. Oświadczyć ona miała niedawno pewnej osobie, że zna tło afery szpiegowskiej, wykrytej niedawno przez władze amerykańskie i że gotowa jest ujawnić przed sądem niektóre tajemnice. Wanger jest właścicielką sklepu z napojami wyskokowymi w Long Island, niedalego lotniska Roosevelt Field. Policja znalazła w jej pokoju plan lotniska Mitchellfield.

Toronto, 16. 6. PAT. Sprawa oryginalnego zapisu pół miliona dolarów, uczynionego przez dziwaka adwokata-milionera Millara na rzecz mieszkanki Toronto, która od dnia jego śmierci w przeciągu 10 lat urodzi największą ilość dzieci, została ostatecznie po wielu komplikacjach rozwiązana przez najwyższy trybunał. Cztery matki, które w tym okresie miały po dziewięcioro dzieci, dostały z tego zapisu po 100.000 dolarów, dwie inne dostały po 12.500 dolarów. Reszta, tj. 75.000 dolarów, użyta będzie na pokrycie kosztów prawnych tej zawiłej, ciągnącej się od szeregu lat sprawy.

* * *

Los Angeles, 16. 6. PAT. 66-letni milioner chicagowski Harold Mac Cornick, b. mąż znanej Hanny Walskiej, zaślubił w tych dniach swą pielęgniarkę, 34-letnią Adę Wilson. Jest to trzecie małżeństwo Mac Cornicka. Pierwszą jego żoną była Edith Rockefeller, córka słynnego miliardera, a siostra obecnej głowy domu Rockefellerów.

Znowu bomby na dwóch parowcach brytyjskich

Madryt 16. 6. PAT. W czasie wczorajszego bombardowania portu Walencji trafione zostały bombami dwa parowce angielskie „Thurston" i „Safarer". Na pokładzie „Thurston" wybuchł pożar, ugaszony przez straż ogniową, a na „Safarer" uszkodzone zostały maszyny.

Sesja Ścisłego A. C.

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. Na poniedziałek 20 bm. zwołana została sesja Ścisłego Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego, do którego należą zamieszkali w Palestynie członkowie A. C.

Pożyczka dla Petach Tikwy

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. Bank Barklays udzielił dziś samorządowi Petach-Tikwa pożyczki 17.000 funtów na przeprowadzenie miejskich robót publicznych. Jak wiadomo, kolonia Petach Tikwa jest największą w Palestynie i otrzymała ona przed rokiem statut miejski.

Zawieszenie wykładów na U. H.

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. Na ogólnym zebraniu studentów Uniwesytetu Hebrajskiego zapadła jednomyślna uchwała rozpoczęcia strajku, obejmującego wykłady, prace laboratoryjne i egzaminy. Studenci domagają się obniżenia czesnego i stypendiów dla niezamożnych akademików. Dziś o godzinie 10 rano rektor Uniwersytetu profesor Bergman zawiesił wykłady i zajęcia we wszystkich laboratoriach na czas nieokreślony.

PRZEGLĄD PRASY

W Gdańsku i okolicy

Po długiej przerwie spowodowanej znanym ostrzeżeniem min. Becka, że należy „patrzeć na palce" ludziom, snującym zbyt śmiałe refleksje na temat Gdańska, pojawiają się ostatnio znowu w prasie wieści o sytuacji w Gdańsku. Nie są one pomyślne. Hitleryzm opanował Gdańsk. A jak przedstawiają się tam prawa polskie w Gdańsku? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w prawicowym „Kurierze Bydgoskim", który pisze:

Niestety, prawa te (rozległe) posiada Polska tylko na papierze. W rzeczywistości prawa Polski w Gdańsku na dobre przejął Berlin i z Berlina dziś reguluje się życie polityczne Gdańska. Prawa swe w Gdańsku traciliśmy stopniowo krok po kroku. Nie broniliśmy ich wcale.

Dziś Gdańsk upodobnił się pod każdym względem do Rzeszy hitlerowskiej. Wolnym miastem już nie jest. A jeśli Niemcy nie kwapią się z przekreśleniem jej formalnej autonomii, to mają ku temu ważne przyczyny. Straciliby niekontrolowaną bramę wypadową do Polski, przez którą szeroką falą przelewają się agitatorzy hitlerowscy, komiwojażerowie towarów niemieckich, przemytnicy dóbr materialnych i ideowych, słowem — ci wszyscy, dla których każda inna droga przenikania do Polski byłaby szczelnie zamknięta.

Rezygnujemy również z uprawnień największego pracodawcy na terenie Gdańska. Przecież Polska jest współrządcą portu gdańskiego. Stocznia gdańska jest własnością Polski. Koleje gdańskie także. Monopol Tytoniowy w Gdańsku jest w połowie naszą własnością. W prawie takim samym stosunku jesteśmy właścicielami gdańskiego banku emisyjnego i waluty gdańskiej. Słowem — wielkie są nasze uprawnienia jako właściciel gdańskich warsztatów pracy, olbrzymi powinien być wpływ Polski na obsadzanie stanowisk w tych przedsiębiorstwach i instytucjach.

A jak jest w rzeczywistości? Wszędzie panoszą się Niemcy.

Kiedy w połowie ubiegłego roku hitlerowcy gdańscy rozpoczęli akcję przeciwko Żydom obywatelom polskim w Gdańsku, prawicowa opinia polska przyjęła to z nieukrywanym zadowoleniem. Nie sądzono wówczas, że jest to tylko pierwszy etap, po którym nastąpią inne, o wiele dotkliwsze. Z innego terenu hitlerowskiego donosi „Nowa Rzeczpospolita":

Na podstawie ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią (z dn. 26 stycznia 1937 r.) i rozpoczęto wyzuwanie rolników Polaków z ich gospodarstw i ziemi. Pozbawianie Polaków gospodarstw odbywa się za pomocą licytacji, przy czym osoby ubiegające się o gospodarstwa rolne muszą mieć specjalne zezwolenie landrata.

Ustawy powyższe, swoją brutalnością i cynizmem stokroć gorsze od słynnych ustaw kolonizacyjnych Hakaty, są obecnie stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przede wszystkim tam, gdzie ludność polska jest autochtoniczna od wieków na ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia od pokoleń dziedziczna ojcowizna usuwany jest gwałtem z roli i rzucany na państwę losu.

Jak widać, dawna Hakata odżyła w Trzeciej Rzeszy, a nawet przewyższa brutalnością Hakatę z okresu komisji kolonizacyjnej. A są jeszcze w Polsce ludzie, którzy zachwycają się wyczynami hitleryzmu i pragnęliby przeszczepić jego hasła na grunt polski.

Konsekwencje

„Polonia" zamieszcza następującą wiadomość pochodzącą z Berlina:

Przywódcy niemieckiego kościoła narodowego ogłosili wczoraj swój program, składający się z 30 artykułów. W programie swym kościół narodowy niemiecki oświadcza, że będzie zwalczał chrystianizm przy pomocy wszystkich środków, stojących mu do dyspozycji. Kościół narodowy będzie się wyłącznie opierał na narodowym socjaliźmie i rasizmie. Nie będzie on tolerował żadnego kościoła, ani wyznania podlegającego międzynarodowym wpływom, względnie posiadającego kontakty międzynarodowe. W dalszym ciągu będzie kościół narodowy domagał się konfiskaty całego majątku nieruchomego kościołów i wyznań religijnych.

Dalej program przewiduje żądanie w sprawie wydania zakazu używania Biblii. Kościół narodowy oświadcza że jedynie „Mein Kampf" Hitlera zawiera zasady najczystszej etyki. Niemiecki kościół narodowy usuwa krzyż oraz Biblię, a na to miejsce uznaje jedynie zasady głoszone w książce Hitlera „Mein Kampf". Wyznawcy kościoła narodowego będą studiowali „Mein Kampf" i zarazem go komentowali. Kościół narodowy wreszcie będzie domagał się skasowania nauki religii, a krzyż Chrystusa będzie musiał być zastąpiony swastyką narodowo-socjalistyczną.

Trzeba przyznać, że hitleryzm jest konsekwentny a tę konsekwencję cechuje typowa gruntowność niemiecka. Cytowana wiadomość jest potwierdzeniem wniosku, że hitleryzm i cały dotychczasowy skarbiec kultury to dwa przeciwieństwa. Nie można tworzyć syntezy z Biblii i z „Mein Kampf". Trzeba wybierać: albo Biblię albo „Mein Kampf". Hitleryzm wybrał naturalnie „Mein Kampf" i postąpił niewątpliwie konsekwentnie. Natomiast próba łączenia Biblii z hitlerowskimi zasadami rasizmu, antysemityzmu itp. tak często podejmowana w niektórych krajach, jest z góry skazana na niepowodzenie. W tej dziedzinie nie może istnieć współdziałanie. Trzeba się zdecydować: albo Biblia albo „Mein Kampf".

„Umiał czytać i pisać..."

Dopiero onegdaj zakończył się proces b. dyrektora departamentu Ministerstwa Skarbu, Michalskiego, który jak wiadomo na pytanie sądu jakie miał wykształcenie odpowiedział, że nie miał matury. W tych dniach odbył się w Katowicach proces przeciwko urzędnikom magistratu katowickiego, oskarżonych o przepicie 200.000 zł. podatkowych pieniędzy. Proces skończył się również wyrokiem skazującym. Ale nas interesuje w tym wypadku inna sprawa. W czasie zeznań jednego ze świadków, urzędnika skazanego już poprzednio za nadużycia rozwinął się między nim a sędzią następujący dialog:

— A jakie pan miał przygotowanie do tej pracy?

Świadek: — żadne, to zn. umiem czytać i pisać.

Szczerość ta jest godna pochwały. Właściwie w tych szczerych zeznaniach o „żadnym przygotowaniu" nie należy upatrywać nic złego. Skoro p. Michalski, który dzierżył odpowiedzialny i wymagający fachowych wiadomości urząd nie miał nawet matury, to ostatecznie jakiś urzędnik magistracki może nie mieć „żadnych przygotowań". Dziwić się tylko należy, że umie czytać i pisać. Zastanawiające jest także, jak taki urzędnik o „żadnych przygotowaniach" urzęduje? A podobno w Polsce istnieje nadmiar prawników...

Niefortunny krok

Prasa żydowska donosi, iż w tych dniach otwarta została narada wybitnych rabinów polskich celem zastanowienia się nad rozmaitymi sprawami, jak sprawa uboju rytualnego, sytuacja Żydów w Austrii i td. **Narada rabinów ma podobno zastanowić się także nad krokami, jakie „należy podjąć w związku z napaścią p. Miedzińskiego na religię i etykę żydowską".**

O ile wiadomość ta jest prawdziwa, to należy stwierdzić że ostatni punkt narad (obrona przed napaścią p. Miedzińskiego) jest posunięciem niewłaściwym, niefortunnym i niepotrzebnym. Rabini popełniliby błąd, gdyby się wdawali w jakąkolwiek dyskusję z p. Miedzińskim na temat etyki żydowskiej. Publicystyczne występy p. Miedzińskiego w dziedzinie religii i etyki żydowskiej należy po prostu uważać za głupstwo i pominąć je milczeniem. Któżby przypisywał takim wystąpieniom aż tyle znaczenia by narada rabinów zajmowała się nimi. Byłoby to za wiele zaszczytu dla takich „znawców" etyki jak p. Miedziński. Wobec tego rabini lepiej zrobią, gdy przejdą do porządku dziennego nad „etycznymi" bzdurami i nonsensami „Gazety Polskiej".

(Rs)

Najstarsza kolonia palestyńska -- na falach eteru

Kierownictwu „godziny hebrajskiej" w palestyńskim radio należy się specjalne podziękowanie za zorganizowanie pięknej audycji, poświęconej jubileuszowi (55 lat) powstania jednej z pierwszych kolonii w Palestynie Riszon Lecyjon, która zbiegła się z świętem pierwocin (Bikurim). Radość wyrosłych i wychowanych w Riszon Lecyjon czterech pokoleń przeniesiona została na falach eteru do całego jiszuwu. Przez 3 tygodnie trwały gorączkowe przygotowania do wspaniałej audycji. Z Jerozolimy przyjechało do kolonii paru ludzi ze studia, a wśród nich kierownik „godziny hebrajskiej" A. Lubrani, celem przygotowania audycji i udzielenia odpowiednich wskazówek. W kolonii wiedziano, że audycja ta słuchana będzie przez cały jiszuw.

Przebieg samej uroczystości był bardzo staranne i skrupulatne.

Przebieg samych uroczystości był bardzo ciekawy. Riszon Lecyjon dała przez mikrofon bilans pracy w miniaturze, na który składały się wspomnienia, opowiadania, opisy, śpiewy, tańce i część humorystyczna. Przedstawiciele poszczególnych pokoleń złożyli przez mikrofon swoje „Bikurim". Część pierwsza poświęcona była pokoleniu czwartemu, t. zn. dzieciom, urodzonym i wychowanym w kolonii, dalsze części przedstawicielom reszty pokoleń a wśród nich przemawiał „Hawadża Musa" — Mosze Smilański, jeden z najstarszych i najbardziej doświadczonych kolonistów w Palestynie, mistrz i nauczyciel całej kolonii.

Na uroczystości do Riszon Lecyjon przybyli również najstarsi chalucim z całego kraju z rodzinami i wygłosili przez mikrofon szereg interesujących wspomnień z tych pierwszych dni, gdy Riszon Lecyjon była u początku swojego rozwoju. Setki dzieci, ubranych jednolicie, przybyło również do kolonii. Orkiestra Makkabi przygrywała, a chór szkolny pod batutą jednego z nauczycieli śpiewał pieśni palestyńskie. Speaker zapewniał słuchaczy, że w kolonii czuje się o wiele lepiej aniżeli w swoim studio w Jerozolimie. (W tym momencie mała dziewczynka zwróciła się więc do speakera z zapytaniem: „A dlaczego nie mieszka Pan w Riszon Lecyjon?...)

Jeden z kierowników kolonii w przemówieniu swoim zwrócił się do dzieci, podkreślając, że wszystko to, co dzisiaj w kolonii się dzieje, cały radosny nastrój tej pięknej uroczystości mają do zawdzięczenia pionierom, którzy przed wielu laty pierwsi tutaj przybyli. Wówczas ziemia ojczysta stała pustką. Nie zapomniał również o dzieciach w golusie i wyraził życzenie, by wszystkie razem pracowały kiedyś w wolnej ojczyźnie.

Ciekawe wspomnienia z dziejów szkolnictwa hebrajskiego wygłosił p. Karon. Ze wspomnień tych dowiedzieliśmy się, że pierwsza na świecie szkoła żydowska została założona przed 53-ma laty w Riszon Lecyjon. Szkoła ta rozwinęła się bardzo pięknie, a dziś 600 dzieci pobiera w niej naukę.

Jako jeden z pierwszych nauczycieli tej szkoły przemawiał Bilujczyk p. Jodlowicz. W owych czasach nie było jeszcze podręczników hebrajskich tak, że Jodlowicz zmuszo

(DOKOŃCZENIE NA STR. 11-ej).

APOLINARY HARTGLAS

GDZIE ELEMENTARNA LOGIKA?

W d. 5 czerwca br. wielkie zgromadzenie Stronnictwa Narodowego we Lwowie po wysłuchaniu referatu wiceprezesa zarządu głównego, b. posła Bieleckiego, powzięło w przedmiocie polityki zagranicznej pomiędzy innymi i taką rezolucję:

„Polityka niemiecka w obecnym swoim okresie zaczyna się posługiwać wobec państw Europy środkowej metodami t. zw. taktyki sudeckiej, które polegają na tym, iż szczuje się przeciw danemu państwu mieszkające w nim „mniejszości narodowe". Polska powinna się tej polityce rozbijania od wewnątrz obecnego układu terytorialnego w Europie Środkowej przeciwstawić, aby nie dopuścić do hegemonii niemieckiej na obszarze dziejowym polskich wpływów politycznych, oraz aby uniemożliwić powstanie w Polsce bloku „mniejszości narodowych", w którym wpływy dzieliłyby polityka niemiecka i żydowska".

Chwała Bogu, wreszcie już i ta „odmłodzona" Endecja zaczyna rozumieć, że antysemityzm nie wybielił Rzeszy niemieckiej, że nie stała się ona przez to wzorem godnym naśladowania, przyjacielem od duszy i serca. Nawet wizyta ks. Trzeciaka w Norymberdze nie może zmienić faktu, że polityka Niemiec współczesnych nie idzie w kierunku przychylnym dla ich słowiańskich sąsiadów, w tej liczbie więc i dla Polski.

Wreszcie przejrzała Endecja i zrozumiała, że Niemcy hitlerowskie dążą do rozsadzenia swoich sąsiadów metodą sudecką, t. zn. od wewnątrz przez szczucie przeciwko nim ich mniejszości narodowych. Więc, jeśli chodzi np. o Czechosłowację, to Rzesza pragnie ją zniszczyć przez szczucie i organizowanie Niemców sudeckich, Węgrów, Słowaków i td. Ci wszyscy, którzy robią to samo w stosunku do Czechosłowacji i też szczują przeciwko Czechom — Węgrów, Słowaków i inne mniejszości współdziałają nieświadomie z Niemcami, idą na pasku polityki niemieckiej i w końcu kręcą sznur na własną szyję.

Ale jednego Endecja jeszcze nie rozumie — i zapewne nigdy nie zrozumie, bo przestała by być wówczas Endecją: że są rozmaite sposoby szczucia mniejszości narodowych Jest system brutalny, niedyplomatyczny: bezpośrednie szczucie tych mniejszości przeciwko ich Państwu, dostarczanie im literatury agitacyjnej, środków pieniężnych i tp. — tego systemu trzymają się Niemcy w stosunku do Czechosłowacji. I jest bardziej wyrafinowany, piekielnie sprytny, dyplomatyczny sposób szczucia: zaszczuwa się same te mniejszości. Przy tym systemie szczuje się panującą większość przeciwko mniejszościom, wpaja się w nią nienawiść i pogardę do tych mniejszości, organizuje się grupy anarchistyczno - szowinistyczne wśród większości, dostarcza się im literatury i środków pieniężnych. A stale szczuta, stale prześladowana mniejszość, widząc że znikąd nie ma pomocy, nie ma już żadnego wyjścia, w porywie ostatecznej rozpaczy przybiera pozycję obronną, staje się wrogą ustrojowi państwowemu, który przecież i jej mógł uczciwy, ludzki byt zabezpieczyć — i też staje się czynnikiem rozsadzającym państwo od wewnątrz. Tej metody używają z powodzeniem Niemcy w stosunku do innych państw — ale rezultat może być ten sam. Ci wszyscy, co się dają brać na lep i szczują przeciwko mniejszościom, są tak samo posłusznym i bezwolnym narzędziem w ręku polityki niemieckiej, jak w Czechosłowacji np. szczute mniejszości.

Niechże Endecja ze wszystkimi jawnymi lub pozornie - sanacyjnymi przybudówkami się obejrzy i uderzy w piersi: czy nie służyła i nie służy nadal celom polityki niemieckiej rozsadzania Państwa od wewnątrz? Czy nie szczuje mniejszości przeciwko Państwu, szczując bezustanku większość i czynniki państwowe przeciwko mniejszościom? Czy w samej przytoczonej na wstępie rezolucji nie robi tego?

Bo co ma koza do aksamitu? Skąd od rozsadzania Państwa za pomocą szczucia mniejszości do „bloku mniejszości narodowych, w którym wpływy dzieliłyby polityka niemiecka i żydowska"? Skąd odrazu Żydzi, o których w całej rezolucji przecież ani słowa nie było? Czy to Żydzi są narzędziem polityki hitlerowskiej w świecie? Czy to Żydzi torują drogę ekspansji niemieckiej? Czy Żydzi w Czechosłowacji opowiedzieli się za Henleinem i Hlinką, czy też za Beneszem? Ale kto popiera obecnie Henleina i Hlinkę — o tym wie każde dziecko. Czy zapomniała już Endecja, że nie tak dawno istniały „bloki mniejszości" w Niemczech, na Litwie i na Łotwie, do

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

54)

Bertin parsknął śmiechem. Ubawiła go zarówno komiczna obłuda przemowy Lebehdego, jak i to, że nawet cenzura wojenna może się przysłużyć dobrej sprawie, utrącając typy tego rodzaju, co Langermann.

— Komu w drogę, temu czas — powiedział Bertin, podnosząc się w jak najlepszym humorze — Muszę jeszcze napisać pilny list.

Starszy strzelec Lebehde również spieszył się już na kwaterę, gdzie czekało go obieranie kartofli, współlokator bowiem niechętnie imał się tej roboty. Bertin zapłacił przy kontuarze. Lebehde nie protestował, uważając to za naturalne: pobierał znacznie mniejszy żołd niż Bertin. Za czym obydwaj żołnierze w furażerkach i pozapinanych przepisowo płaszczach pomaszerowali mroczną, wyludnioną ulicą, której pustkę ożywiały jedynie drzewa ciągnące się milczącym dwu szeregiem po skrajach obydwu chodników.

— Muszę ci powiedzieć coś jeszcze, Karolu — ozwał się w pewnej chwili Bertin, obracając głowę w stronę kolegi i ziejąc kłębami siwej pary (od kilku dni wróciły dotkliwe mrozy). — Zanosi się wkrótce na nową, wielką ofensywę. Nasi panowie i władcy są przekonani, że tym razem Francja wyciągnie kopyta Tak samo jednak byli pewni siebie przed Verdun. Czterysta tysięcy poległych. Jeżeli te nowe jatki będą miały ten sam przebieg, może się wówczas zdarzyć — zwłaszcza że z żarciem jest z dnia na dzień gorzej — że któregoś dnia ludzie w kraju powiedzą: dajcie nam wreszcie święty spokój, bo mamy wszystkiego po same dziurki w nosie. Nie twierdzę, że tak będzie na pewno, ale kto wie?... Najlepszy barometr, Karolu, mamy tutaj. Jeżeli Litwini otrzymają króla, jakiego sobie życzą, to znaczy księcia von Tecka, wtedy Niemcy mają jeszcze tu coś do powiedzienia. Gdyby jednak do władzy miał dorwać się książę saski czy inny Prusak, wówczas Wszechniemcy narobią takiego bigosu na Litwie, że niedługo się tu utrzymamy. Ale nie warto martwić się na kredyt. Dobrze się stało, żeśmy się odnaleźli. Dobranoc, Karolu!

I Bertin skręcił w przecznicę, niknąc wnet w olbrzymim cieniu, jaki rzucał na ulicę gmach Biura Prasowego. Karol Lebehde patrzył za nim przez chwilę, by po chwili wyciągniętym kłusem ruszyć do domu. Zaskoczony ostatnimi rewelacjami Bertina nie mógł opanować dosadnego przekleństwa, które mu się wyrwało niemal bezwiednie. Był to swoisty wyraz szczerego uznania dla dawnego towarzysza broni, który dojrzał wreszcie do trzeźwej oceny rzeczywistości. Co zaś do tych Bogu ducha winnych Litwinów — do dziś nie zwracał na nich Karol Lebehde najmniejszej uwagi — to istotnie bardzo wiele zależy od tego, jak się zachowają w najbliższej przyszłości. Nigdy, bo nie wiadomo, skąd padnie iskra na beczkę, wyładowaną po brzegi prochem.

ROZDZIAŁ PIĄTY

WIEŚCI Z MERWIŃSKA

Któregoś dnia kapitan Winfried po przyjściu do biura „nadział się" z miejsca na rozesmianą od ucha do ucha gębę dawnego swego ordynansa Possecka, który obecnie pełnił służbę łącznika w Wydziale Piątym. Chłopak zdejmował płaszcz pana kapitana z tak uszczęśliwioną miną, że Winfried zapytał go wprost, co się stało i czy czasem na śniadanie nie dostał gęsiego smalcu.

— Nie, panie kapitanie — odpowiedział Posseck w swojej łamanej niemczyźnie, wieszając płaszcz i pas kapitana na właściwym miejscu — to nie gęsi smalec. Smalec to dobra rzecz, ale pokój — jeszcze lepsza. Rosjanie zgodzili się na nowe warunki, panie kapitanie. Zrobili porządek... (ze swoimi podżegaczami wojennymi, dodałby chętnie Posseck, ale na to brakło mu odwagi, no i zapasu słów niemieckich).

(C. d. n.).

których należeli Polacy wespół z Żydami? Czy te bloki dążyły do rozsadzenia odnośnych państw?

Skąd od razu Żydzi wraz z Niemcami? Czy w bloku mniejszości narodowych w Polsce mogą teraz pójść Żydzi wraz z kompletnie shitleryzowaną — dzięki poparciu „dalekowzrocznej” i kapitalnie mądrej polityki Endecji i nie - Endecji — ludnością niemiecką? Tego chyba nawet p. Bielecki nie odważy się twierdzić. Więc skądże znowu mowa o „dzieleniu wpływów” pomiędzy polityką niemiecką i żydowską?

A może chodzi o niedawną przeszłość, gdy w Polsce Żydzi szli do wyborów sejmowych wraz z Ukraińcami, Białorusinami i Niemcami? O tę przeszłość, kiedy to Polacy na Łotwie szli wraz z Niemcami, Żydami i Rosjanami? O tę przeszłość, która jest bardziej odległą dla Żydów, niż dla Polaków, bo gdy po przewrocie hitlerowskim Żydzi już byli wystąpili z kongresów mniejszości narodowych, Polacy tam jeszcze pozostali wraz z Niemcami? Lecz w owej przeszłości warunkiem wspólnego porozumienia wyborczego Żydów Niemców, Białorusinów i Ukraińców było podpisanie deklaracji, stwierdzającej, że wszystkie te mniejszości stoją niezłomnie na stanowisku państwowości polskiej. To wtedy podpisał i senator Hasbach. Czy dzisiaj po „dalekowzrocznej” i mądrej polityce popierania hitleryzmu w jego ojczyźnie i wśród Niemców w Polsce, po wzruszającym trzyletnim wzorowaniu się na metodach hitlerowskich u nas, sen. Hasbach, a jeszcze bardziej sen. Wiesner zechcą podpisać taką deklarację? Chyba że otrzymają odnośne polecenie od p. Goebbelsa wprost czy za pośrednictwem właściwego gauleitera w Polsce lub Gdańsku, z zastrzeżeniem wymówienia we wskazanym terminie.

Jeśli już wolno mówić o polityce niemieckiej w Polsce i o jej wpływach — to lepiej o Żydach milczeć. Żydzi napewno nie są przyjaciółmi tej polityki. Ale bezwarunkowo najlepszymi agentami tej polityki u nas są ci, co za pomocą szerzenia nienawiści rozbijają spoistość Państwa i jego siłę obronną. Ci co nałożyli sobie na oczy klapy antysemickie i nic poza Żydami nie widzą, jak np. Endecja z przybudówkami. Może nie czynią oni tego ze złej woli — ale w jakimś obłędzie. Czy to jest stępienie starcze czy poprostu mania prześladowcza — niech orzekną psychiatrzy. Ale że jest to obłęd — nie ulega wątpliwości.

Wystarczy przeczytać odezwę kryptoendeków Budzyńskiego i in. nawołującą do przybycia na Zgromadzenie Antymasońskie do sali Domu Katolickiego w Warszawie. Czego bo tam nie ma! „To masoneria rzuciła posiew nienawiści, anarchii, rozkładu” (we Francji — A. H.) „Masoneria jest przednią strażą żydostwa”. „Loża to... wróg własności, praw moralnych....” A więc kto rzuca posiew nienawiści, anarchii, rozkładu — jest masonem jest przednią strażą żydostwa. Kto nie szanuje własności i praw moralnych — ten jest masonem, przednią strażą żydostwa.

Biedna, rozkładająca się Francjo! Ale któż sieje nienawiść, anarchię i rozkład u nas? Kto wracając z owego Zgromadzenia, pod wpływem budujących przemówień owych „antymasonów”, tłucze szyby wystawowe, będące cudzą własnością, bo własnością Żydów? Kto bije bezbronnych przechodniów Żydów, co jest sprzeczne z prawami moralnymi? Kto stale, od dwóch przeszło lat ,bez przerwy szczuje tłumy do gwałtów, do anarchii, do czynów niemoralnych, do niszczenia cudzej własności? Wiemy wszyscy: Endecja, Oener i in. przybudówki. Więc są oni masonami? Są „przednią strażą żydostwa”?

Nie, ten brak samokrytycyzmu, ten brak elementarnej logiki zdaje się wskazywać że mamy tu do czynienia nie z samą manią prześladowczą Endecji i ugrupowań sanacyjno - endeckich, a raczej z ich przedwczesną a kompletną aberacją myślową.

Ku ostatecznej likwidacji zorganizowanego terroru arabskiego

W końcu lipca terror ma być całkowicie opanowany. Poczynania głównej kwatery wojskowej a kontrakcja arabska

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. Główna kwatera wojsk angielskich w Palestynie wyznaczyła na koniec lipca br. ostateczny termin, do którego ma być całkowicie zlikwidowany terror arabski. Kwatera wojskowa ocenia obecną sytuację względnie optymistycznie i jest przeświadczona, że w okresie sześciu tygodni, a może i krótszym, można będzie zadać

ostateczny i decydujący cios zorganizowanemu terrorowi,

który grasuje w Palestynie od przeszło dwóch lat.

Zarówno dla władz wojskowych jak i cywilnych jest rzeczą niezmiernie przykrą, że przez cały czas swego pobytu w kraju Komisja Do Spraw Podziału Palestyny pracuje w atmosferze bezustannego terroru, w warunkach codziennych zamachów, napadów, starć, strzelaniny, morderstw i podpaleń. Dlatego też sztab wojskowy uważa za punkt honoru doprowadzić do tego, że Komisja Woodheada mogła przynajmniej zakończyć swe prace w spacyfikowanej Palestynie. W tym celu główna kwatera postanowiła rozszerzyć na cały kraj — choć w formie złagodzonej — metody, jakie zastosowano w walce z bandami terrorystów w Samarii i Galilei. Górzyste dzielnice kraju są w dalszym

ciągu okupowane przez oddziały wojskowe, zakwaterowane w budynkach publicznych w miastach oraz w chatach fellachów po wsiach arabskich, gdzie wojsko może obserwować zachowanie się mieszkańców i natychmiast skutecznie przeciwdziałać próbom werbowania wieśniaków do band terrorystycznych.

Postępując w myśl zaleceń głównego doradcy rządu do spraw bezp., sir Charles Tegarta, który opuścił już Palestynę, władze wojskowe są zdania, że dotychczas już osiągnięto bardzo poważne wyniki w zakresie skutecznego zamknięcia granicy północnej i zabezpieczenia jej przed dopływem nowych band terrorystycznych i przemytem broni. Zamknięcie granicy północnej przyczyni się też z drugiej strony do uniemożliwienia rozgromionym grupom terrorystów wydostania się z kraju do Syrii i Libanu, by po pewnym czasie — jak to bywało dotychczas po każdej większej bitwie — nabrać świeżych sił i powrócić ponownie do Palestyny. Cel ten zdaniem władz wojskowych będzie osiągnięty całkowicie gdy zakończy się — przypuszczalnie już w najbliższej przyszłości —

budowę „Muru Tegarta“ wzdłuż granicy północnej i północno-wschodniej.

Na odcinku walki z terrorystami w strefie nadgranicznej bardzo duże zasługi ma zorganizowana niedawno Żydowska Straż Graniczna, składająca się z około 700 policjantów.

Batalion ten wykazuje dużą sprężystość wojskową i według zgodnej opinii znawców sytuacji i terenu, jest on w palestyńskich warunkach walk podjazdowych, niezastąpionym narzędziem skutecznej walki z terrorem.

Dezorganizacja i dezorientacja, jakie śród terrorystyów powstały naskutek porażek z ostatnich tygodni, są obecnie jak się zdaje, zwolna opanowywane przez prowodyrów, którzy rozpoczęli już nawet pewną kontrakcję. Powodzenie lub niepowodzenie tej kontrakcji będzie zależeć od tego, w jakim stopniu palestyńska służba bezpieczeństwa i wojsko będzie zdolne sparaliżować nowe metody arabskie. Przywódcy band wycofali mianowicie z Palestyny około połowy swych podwładnych, przerzucając ich do transjordanii. Tam mogą oni przede wszystkim utrzymywać prawie niczym nie krępowany kontakt ze Syrią. Nadto zaś przywódcy arabscy sądzą, że przy pomocy wycofanych grup, będą oni w stanie wywołać dostatecznie poważne zamieszki w samej Transjordanii. tak aby zmusić władze wojskowe do skierowania do tego kraju części wojsk angieskich z Palestyny. Taktyka ta jest obliczona na to, że skoro tylko znaczniejsza część wojska będzie przerzucona do Transjordanii, możliwe będzie na terenie palestyńskim ponowne skompletowanie band terrorystycznych w celu znacznego zwiększenia częściowo już stłumionego terroru. Najbliższe tygodnie pokażą, czy zamierzenia terrorystów dadzą pożądane przez nich wyniki.

Transmisja żydowskich uroczystości religijnych przez radio palestyńskie

Jerozolima 16. 6. ŻAT. W Palestynie czynione są przygotowania do uroczystości religijnych „Hagigat Hatora”. W uroczystościach wezmą udział: Aguda, Mizrachi i Bezpartyjni Żydzi religijni. Obchód religijny z okazji uroczystości z udziałem naczelnego rabina Herzoga transmitowany będzie przez radio palestyńskie w niedzielę 26 czerwca od godz. 8 do 8,20 wiecz. według czasu palestyńskiego.

„Anglia jest dumna. że gości u siebie Zygmunta Freuda“

Londyn 16. 6. ŻAT. W związku z osiedleniem się prof. Siegmunda Freuda w Anglii „Observer” pisze m. in. w artykule wstępnym:

Żadne społeczeństwo nie mogłoby sobie wystawić gorszego świadectwa, jak przez okazanie niezdolności dla dania wśród siebie przytułku filozofowi tej miary co Zygmunt Freud. Nie trzeba oczywiście dodawać, że Wielka Brytania jest dumna, iż gości u siebie takiego męża — męża, którego nazwisko jest własnością dziejów myśli ludzkiej i integralną częścią kultury świata.

Trzy nowe lektoraty żydowskie w państwowym litewskim instytucie pedagogicznym

Kowno 16. 6. ŻAT. Na mocy decyzji ministerium oświaty w nadchodzącym roku akademickim uruchomione będą w państwowym instytucie pedagogicznym w Kłajpedzie trzy nowe lektoraty przedmiotów żydowskich: języka hebrajskiego, metodologii nauczania języka hebrajskiego i dziejów żydowskich. Lektorzy mają być powołani przez ministerium w dniach najbliższych. Trzy nowe przedmioty będą obowiązkowe dla wszystkich studentów, którzy po ukończeniu studiów zamierzać będą wykładać w państwowych lub prywatnych szkołach hebrajskich na Litwie.

Prawa państwowe dla szkoły Tarbutu w Równem

Równe 16. 6. ŻAT. Szkoła powszechna przy gimnazjum „Tarbutu” w Równem, założona przed 4 laty w tych dniach uzyskała prawa państwowe.

Kierownictwo szkoły, na czele której stoi dr Reiss, postawiło szkołę na wysokim poziomie pedagogicznym

ELISZE WEINTRAUB

SYRAKUZY — MIASTO MĘDRCA...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

SYRAKUZY, w czerwcu.

Na Placu Archimedesa

Najprawdopodobniej ta historia z Archimedesem nie jest wcale prawdziwa. Nie jest może prawdziwa, jako wydarzenie, ale jako przypowiastka, z której można wyciągnąć odpowiednią sentencję — przetrwa wszystkie czasy.

Autobus zatrzymał się na Piazza di Archimede. Wycieczka przyjechała do Syrakuz około południa. Promienie rozgrzewały kamienie żarem iście afrykańskim. Mieszkańcy pochowali się w swoich niskich domkach. Prócz tej grupy wycieczkowiczów, stojących w pośrodku placu, nikogo innego nie można było zobaczyć. A przewodnik tłumaczył, że tu, właśnie w tym miejscu, siedział filozof. Układał z kamyków figury geometryczne. Pochłonięty cały swym zadaniem, nie zauważył zbliżającego się niebezpieczeństwa. But żołnierza zburzył pałac jego nauki, a oszczep przebił pierś mędrca. Wycieczkowicze wchłaniali każde słowo tej „rewelacyjnej“ historii. Były to poczciwe mieszczki z Weimaru, z Mannheimu i kilku młodych ludzi, członków niemieckich orkiestr wojskowych, produkujących się kilka dni temu w Rzymie. Na czapkach mieli rozpiętego orła, a na ramieniu swastykę. Państwo pozwolą — pomyślałem — znam historię całkiem podobną. Różnice małe. Wydarzyła się nie w Syrakuzach. Przeciwnie, w zupełnie innym mieście. I nie w czasach starożytnych, bo aż 2000 lat później. Ale zbrodnia — zbrodnia identyczna. Do mieszkania człowieka nauki, sędziwego i bynajmniej nie niebezpiecznego, wdarło się kilku rozbestwionych żołdaków. Oderwało od pracy filozofa i poczęło go maltretować na sposób narodowo - socjalistyczny... Ten pan z podwójną swastyką, jedną na rękawie, a drugą w butonierce, — zda się — stara się przytoczyć okoliczność łagodzącą: „wszak nie przebito go ani mieczem, ani nie zastrzelono“.

Gorzej! W piersiach tego starca serce od owej chwili zabiło innym rytmem. Człowiek, który całe swe życie pracował dla ludzkości — przestał w nią wierzyć. Zadano mu ból o wiele większy, niżby to mógł uczynić grot oszczepu.

Co mówią ludzie i kamienie

Miasto założyli Koryntyjczycy. Rozsławili je na Wschodzie kupcy feniccy w swym semickim języku. Broniło się ono przeciwko Kartagińczykom, uległo Rzymianom, Maurowie przybyli doń z Orientu. Hiszpanie uważali je za swoje, Bizantyjczycy je pokochali. Za Dionizjosa I. było tym dla ówczesnego świata, czym Aleksandria między wiekiem III a I, czym Rzym za Augusta.

Turyści słuchają objaśnień przewodnika, rozglądają się wokoło i powtarzają jedyne znane im słowo w języku włoskim „bello, bello“. Uważam proszę państwa, że popełniacie omyłkę, mówiąc o tym mieście „ładnie...“ Bo gdyby tak Syrakuzy przeszły w ręce pedantów rasowych, gdyby poczęto Syrakuzy przesączać przez filtr rasowy, coby to wtedy było. Jakie fatalne następstwa! Proszę spojrzeć na tego młodego Syrakuzańczyka. Na pierwszy rzut oka, rozpoznaje się w nim: typ negroidalny. A ten jego towarzysz zabawy, jasnowłosy chłopiec. To chyba potomek Normanów? Który z nich jest czystym, prawdziwym tubylcem tej ziemi?... Wymowniej jeszcze mówią kamienie. Oto teatr grecki, a to „gimnasio romano“, a obok stoi jeszcze nienaruszona kolumna koryncka, a ten pałac Maniacjusza zbudowany jest w stylu mauretańskim, z wieżyczką pośrodku, jakby zdjętą z meczetu. Dzieła sztuki starożytnej i pałace w stylu normańskim. Hiszpański barok i arabskie ornamenty. Architektura Aragonii i sztuka Katalonii. Konglomerat ludzkiego tworzywa przeróżnych czasów i epok.

Z Eurialo widać Etnę

Wychodzimy za miasto. Spokój naokoło głęboki. Ruiny jeszcze bardziej potęgują nastrój ciszy. Gaje oliwne na wzgórzach. Najlżejszy wietrzyk nie porusza powietrzem. Jesteśmy w amfiteatrze greckim. Cały jest wykuty w skale. Siedzenia wokoło — z jednego kamienia. Ludzkie ręce wbiły się w twardą kamienną górę i stworzyły z niewzruszalnego materiału — po wieczne czasy amfiteatr. Chyba nie przewidziano wówczas takiej siły, któraby mogła zniszczyć lożę Tyranów, wykutą w opoce. Na tej arenie po raz pierwszy odegrali greccy artyści „Persów“ Ajschylosa, na cześć syrakuzańskiego władcy. Stąd rozbrzmiewały pieśni Pindara, chwalące rządy autokratów, słodkie elegie Simonidesa i Bachilidosa. Nad teatrem z boku biegnie „Ulica Grobowców“. Groty, które natura wyciosała. Mury skalne, w których niszach chowano umarłych. Cmentarz w skale. I to wydało się być wieczne. Przyroda wyżłobiła w tych grotach najfantastyczniejsze ornamenty. Kaskady srebrzystej wody biją z szczelin, rozbijając się o ściany w tysiące kropel. Ze sklepienia zwisają stalaktyty przeróżnego kształtu; kwiaty figowych drzew oplatają kamienie. Korytarze tajemnicze kuszą chłodem i cieniem. Jeden z nich przezwany jest „uchem Dionizjosa“. Tu podobno podsłuchiwał Tyran jęki i żale więzionych Ateńczyków, oskarżonych o spiski, zamkniętych w tych jaskiniach i galeriach. Echo przynosiło ich lament i płacz, wchłaniany przez ucho Tyrana.

Od „Scala Greca“ biegnie droga koło świątyni Fortuny aż do Merkat, gdzie niegdyś pulsowało w pełni życie starożytnych. A wszędzie po drodze najdziwaczniejsze kamieniołomy, a każdy z nich ma swoją historię i swój oryginalny czar. Latomia (kamieniołom) Raju, latomia Wenery, latomia kapłanów i t. d. Wszystkie udekorowane oliwnymi drzewami i szerokimi liśćmi kaktusów.

Długa i uciążliwa droga wiedzie na górę Eurialo, na której szczycie Dionizjos wybudował olbrzymią fortecę, przeciwko napadom Kartagińczyków. Niewzruszenie silny wydawał się być ten zamek. Miał pięć potężnych wież, potrójne fosy go otaczały, szerokie i głębokie Resztki jeszcze dziś pozostałe, dają świadectwo, jaki olbrzym architektoniczny to musiał być. Teatry, świątynie, fortecy, wszystko opoka, twarda, niezniszczalna. I te fragmenty hiszpańskich fortyfikacji, stawianych tak dokładnie za Karola V. i jego następców, nie wytrzymały, rozpadły się w gruzy. Bynajmniej nie czas był tym nieubłaganym oprawcą. To ręka natury zamieniła wszystko dookoła w kupę gruzów. Żywioł nieubłagany ruszył z posad granitowe bastiony. Żaden z budowniczych Syrakuz nie przewidział trzęsienia ziemi w roku 1693... Z płaskowyżu Eurialo roztacza się szeroka panorama. Tam zdala widać miasto tam port, stary i nowy, a tam, hen na widnokręgu, mgłą osnutą Etnę...

Szczęśliwi nad Anapo

W muzeum archeologicznym oglądałem bezgłową Venus Landolinską, która wszystkich zachwyca pięknymi plecami. Opodal ustawiony jest tors Efeba i Nimfa z ułamanymi nogami. Nieuszkodzona zachowała się tylko figurka z terakoty. Karykatura, mała, pokraczna, z długim tułowiem i dużą głową. Uśmiecha się do widzów przymrużonymi oczyma i zdaje się mówić: jestem z terakoty, jestem mała, lecz kto dłużej przetrwał: ja czy forteca Dionizjosa? A naokoło tej figurki tańczą terakotowe drobne tancerki i Erosy...

Idziemy doliną Anapo. Rzeka leniwie płynie szerokim korytem. Słońce zachodzi. Ptaki wzlatują znad sitowia. Wychodzimy na polanę. W tym miejscu mały strumyczek Ciane zlewa się z wodą Anapo. Tak samo jak wieki temu, jak wtedy, kiedy Ovidiusz śpiewał „Quaque suis Cyanen miscet Anapus aquis“. Na środku polany rybacy naprawiają sieci. Opaleni od słońca, o twardym wyrazie twarzy. Cali pochłonięci swą pracą. Zdają się wcale nie zwracać uwagi na turystów. Jakżeż inaczej się zachowują od swych rodaków z innych stron Włoch. Tuż nad strumieniem siedzi kilku starców. Chłopcy podają im ścięte w pobliżu papyrusy, a oni wyplatają z nich koszyki, w których przechowuje się złowione ryby. Siedzi jeden z nich z białą czupryną, z marszczkami pooraną twarz i nożycami wyrównuje brzegi koszyków. Podchodzę do niego i stawiam swoje pytania. „Panie — odpowiada — my jesteśmy szczęśliwi tutaj w dolinie. Podobno na świecie jest źle, ale my nie ruszymy się stąd w świat. A chyba stamtąd, — i wskazuje ręką za siebie — nieszczęście do nas nie dotrze. Tu mamy nasze sitowia, nasze ryby, domki i sieci. W niedzielę idziemy do miasta. Pytasz się panie, czy kochamy nasze miasto? Wargi 80-letniego rybaka cytują wiersz Bacchyla: — „Auche Apollo dalle chione d'oro anna Siracusa — także Apollo złotowłosy kocha Syrakuzy“.

I patrzy mi przy tym w twarz swymi małymi oczkami filozofa — mędrca, który znalazł szczęście w dolinie rzeki Anapo.

142 członków Kongresu i 18 gubernatorów potępia antysemityzm

Nowy Jork, 16. 6. ŻAT. Z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Kongresu Amerykańsko-Żydowskiego odbyło się w Nowym Jorku uroczyste zgromadzenie z udziałem przeszło 1000 czołowych osobistości życia publicznego w Ameryce. Na zgromadzeniu odczytano pisma powitalne, nadesłane z okazji jubileuszu przez 142 członków Izby Reprezentantów (Kongresu U. S. A.) z 42 stanów oraz przez gubernatorów 18 stanów. Myślą przewodnią wszystkich pism powitalnych jest zgodne potępienie antysemityzmu jako ruchu, niebezpiecznego nie tylko dla Żydów, ale zagrażającego w konsekwencji także najlepszym tradycjom świata cywilizowanego. Poza tym na zgromadzeniu odczytano enuncjację, podpisaną przez 202 duchownych i świeckich przewódców kościołów chrześcijańskich w Ameryce, którzy określają antysemityzm jako tragedię światową, w istocie swej bowiem ruch antysemicki jest symbolem dążeń do zburzenia podstaw pokoju, człowieczeństwa i demokracji.

Na zgromadzeniu przemawiali m. in. współzałożyciel Kongresu Amerykańsko-Żydowskiego dr Stephen Wise, słynny psycholog amerykański prof. H. A. Kallen, rabin dr. J. Prinz, wybitny obrońca amerykański M. N. Fertig i prezes komitetu administracyjnego Kongresu Amerykańsko-Żydowskiego Carl Sherman. — Mówcy wypowiedzieli się za organizowanym przez Kongres referendum żydowskim, rozpisanym na ostatni tydzień b. m. Zadaniem wybranej w referendum reprezentacji będzie opracowanie jednolitego programu obrony praw i przyszłości Żydów. Ujawnianą przez niektóre grupy opozycję przeciwko referendum określono jako usiłowanie stworzenia separatyzmu politycznego



Piątek, 17 czerwca

KRAKÓW. 6.15 Audycja poranna; 7.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry dętej K. P. W. pod dyr. Ferd Gemrota; 8 Audycja dla szkół; 8.10 Muzyka z płyt; 8.50 Pogadanka dla kobiet: „Włosy i ich pielęgnowanie“ wygł. dr Fredyryka Ameisen-Distlerowa; 11 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół: „Na wakacjach“ audycja w wyk. „Kukiełek śląskich“; 11.40 Dyryg. Pierro Coppola jako kompozytor (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie“ (cz. II) pogad. dla dzieci starszych w opr. Stan. Sumińskiego; 15.30 Rozmowę z chorymi przeprowadzi ks. kap. M. Rękas; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bron. Nagujewskiego; 16.45 „Higiena odżywiania“ pogad. wygł. dr Bolesław Skarżyński asystent U. J.; 17 Dokąd jechać w święto? 17.10 Koncert solistów z Łodzi; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Perfumy ze smoły, pogad. wygł. Feliks Moskalik; 18.10 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej; 18.45 „Kronika literacka“ w opr. Stanisława Rogoża; 19: 6 piosenek dla dzieci Stan. Ignacego Rączki w wyk. Jadwigi Zwidrynówny akomp. prof. L. Urstein; 19.15 Pogadanka aktualna; 19.25 Na polską nutę, koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. salon. pod dyr. Leszczyńskiego, katowicki chór revellersów (piosenki lud.) i Jerzy Harald (akomp.); w przerwie: „Pojedynek na fraszki“, fraszki polskie o pisarzach i literaturze w opr. Zdz. Hierowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Wśród gorących przyjaciół Polski“ Fragmenty z książki Jana Wiktora „Od Dunaju po Jadran“ czyta Z. Estreicher; 21.10 Niebezpieczna konkurencja wodewil humorystyczny, muzyka J. Offenbacha w opr. Wandy Trojanowskiej; 21.50 Wiadomości sportowe z Warszawy i lokalne; 22.05 Muzyka z płyt; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wieczornego komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.15—17 p. Kraków; 17 Płyty; 18—21 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10—22 p. Kraków; 22 „Pięć wieków muzyki“ (płyty); 23 p. Kraków; 23.05 Pogad. aktualna w jez. angielskim; 23.15 Płyty.

LWÓW. 6.15 p. Kraków; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadom. gospod. i społeczne; 15.10 Program; 15.15—17 p. Kraków; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“ 18—21 p. Kraków; 21 „Lwowskie pióra“; 21.10—22.05 p. Kraków; 22.05 Żywy koncert życzeń“; 23 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiad. bież.; 14 p. Kraków; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15—22.05 p. Kraków; 22.05 „Rozmowa ze słuchaczem“ — w opr. J. Tepy; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadom. giełdowe; 14.16 Płyty; 15.15—17 p. Kraków; 17 „Okręty pomocnicze“ — felieton; 17.10—21 p. Kraków; 21 „Życie młodych“; 21.10—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15—19 Program arabski.; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Recytacje biblijne; 19.20 Występ pianisty I. Schorra — w progr. utwory Chopina (płyty); 19.30 Ewer Hadani czyta swoje utwory. 19.50 Występ skrzypka N. Blindera — w progr. Czajkowski (płyty); 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny wiadomości bieżące; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, aktualia; 20.30 Występ londyńskiej ork. filharmonicznej. w progr. utwory Masseneta, Scarlattiego i Schumanna (płyty); 21.30 Koniec pragramu.

*

19 LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy. LYON: 18 Utwory Gounoda (z ok. 120-lecia urodzin kompozytora). SOFIA: 18 Muzyka lekka. TALLIN: 18 Koncert ork. bałałajkowej. DROITWICH: 18.25 „ŚPIEWACY NORYMBERSCY“ — opera Wagnera, akt I i II. BUDAPESZT: 18.30 „Lili“ — operetka Hervego. PARIS PTT.: 18.30 Muzyka kameralna.

19 SOFIA: Koncert kwartetu mandolinistów. TALLIN: 19 Muzyka rozrywkowa. BRUKSELA FRANC.: 19.15 Muzyka kameralna. SZTOKHOLM: 19.30 Koncert z Akademii Muzycznej. HILVERSUM I.: 19.40 „DIE HOHE MESSE“ — h-moll J. S. Bacha. BEROMÜNSTER: 19.55 „HRABIA LKUSEMBURG“ — operetka Lehara.

20 BRUKSELA FLAM.: Utwory wielkich mistrzów DROITWICH: 20 Utwory Schuberta, 20.15 Melodie z rewii londyńskich. RYGA: 20 Koncert łotewskiej muzyki symfonicznej. LILLE: 20 Program rozrywkowy, 20.30 „Herodiada“ — opera Masseneta. WIEŻA EIFFLA: 20 Aud. literacka, 20.30 Program rozrywkowy. LONDYN REG.: 20.15 Koncert muzyki współczesnej. RADIO PARIS: 20.15 Pieśni, 20.30 Teatr wyobraźni. PARIS PTT.: 20.30 Koncert symfoniczny. Strasburg: 20.30 Transm. z Opery. FLORENCJA: 20.30 Komedia.

21 LUKSEMBURG: Koncert reklamowy, 21.20 Piosenki uliczne. MEDIOLAN: 21 „A te voglio tornar“ operetka Ranzata. POSTE PARISIEN: 21 Koncert galowy. RZYM: 21 Koncert wymienny. LONDYN REG.: 21.15 Music-Hall. KOPENHAGA: 21.25 RECITAL FORTEPIANOWY MIECZYSŁAWA MUNZA. TULUZA: 21.30 Kabaret argentyński. BUDAPESZT: 21.45 Koncert ork. operowej, dyr. Dohnanyi. DROITWICH: 21.45 „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera, akt. III.

22 FLORENCJA: Piosenki i melodie. BRUKSELA FRANC.: 22.10 Muzyka jazzowa. LUKSEMBURG: 22.15 Muzyka kameralna. SZTOKHOLM 22.15 Muzyka rozrywkowa.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOPENHAGA 23 Dawna muzyka taneczna. RADIO PARIS: 23 Koncert nocny. LUKSEMBURG: 23 Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

II. Koncert Symfoniczny na Wawelu

Hołd należny pamięci przedwcześnie zgasłego Karola Szymanowskiego, największego polskiego kompozytora współczesnego, znalazł znakomity wyraz w bogatym programie II. Koncertu Symfonicznego na Wawelu. Wykonane utwory stanowiły niejako przekrój twórczości Szymanowskiego, od jej wczesnych początków po ostatnie czasy życia, w dziedzinie instrumentalnej i wokalnej, zbiorowej i solistycznej. W Uwerturze op. 12 wzorowanej w znacznej części na heroicznej tematyce i bogatej instrumentacji (z pięknymi głosami środkowymi blachy) — Ryszarda Straussa, zwłaszcza na jego Don Juanie, składa wielki talent Szymanowskiego najbardziej przekonywujące dowody swego wysokiego powołania, które z biegiem czasu i rozwoju poszło w innym kierunku, nie zaznaczonym jeszcze w tym dziele, jak i w ogóle w utworach z pierwszego okresu. W rozwoju późniejszym dzieła w rodzaju III. sonaty fortepianowej, „Masek“, wstępu orkiestralnego do Harnasiów i IV. symfonii, pełne całych partii poli- i atonalnych stanowią ciężki problem akustyczny i artystyczny dla wielu nietylko laików muzycznych, ostrością i bezkompromisowością harmoniki, prowadzenia głosów, małą śpiewnością tematów zakreślonych niekiedy na dłuższą przestrzeń oraz przeładowaniem instrumentacji będącym konsekwencją wielogłosowości. Natomiast utwór o charakterze kantatowym, „Veni Creator“ na orkiestrę chór i solo, części wokalne Harnasiów i II. koncert skrzypcowy, oparte na motywach góralskich, przerobionych i podanych w bogatej szacie symfonicznej, uderzające frapującym podejściem do tego folkloru i wprowadzeniem go na szeroki gościniec symfonicznej muzyki europejskiej — przekonywują do ekspresji muzycznej wypowiadającej się w tych dziełach.

Z przyjemnością można było stwierdzić znów doskonałe opanowanie partii chóralnej przez połączony krakowski chór mieszany, którego praca i przygotowanie tak trudnych i wartościowych jak „Veni Creator“ i Harnasie nie powinny ograniczyć się do tego jednego uroczystego wykonania. Należałoby oba te utwory powtórzyć z krakowską orkiestrą symfoniczną, choćby nawet w gorszym wykonaniu. Drugi koncert skrzypcowy przystępniejszy od pierwszego znalazł w wybitnej i poważnej skrzypaczce p. Umińskiej, znanej tu już z kilku występów, pierwszorzędną wykonawczynię.

Partię fortepianową IV. Symfonii wykonał bez zarzutu prof. Drzewiecki, zrośnięty z nią jakby organicznie. Niestety oba instrumenty solowe nie wszędzie mogły przezwyciężyć olbrzymią przestrzeń dziedzińca wawelskiego. W Kantacie zadziwiła p. Zawadzka swym wielkim pięknym sopranem. Orkiestra Polskiego Radia i dyr. Fitelberg byli znów entuzjastycznie przyjmowani przez licznie zebraną publiczność.

Dr. APTE

TO I OWO

Kto ma najwięcej telefonów?

Sieć telefoniczna na całym świecie zagęściła się ogromnie w ostatnim dziesięcioleciu; dzisiaj ogólna liczba aparatów telefonicznych czynnych na całym globie wynosi 35 milionów sztuk.

Gdzie w jakim kraju znajduje się najwięcej telefonów w użyciu? Przodują Stany Zjednoczone, które posiadają 49.7% ogólnej ilości aparatów telefonicznych, a więc prawie połowę, przy czym na każdych 7 mieszkańców Stanów przypada jeden aparat. Drugie z kolei miejsce zajmują, o ile chodzi o ogólną liczbę, Niemcy, które posiadają 9.3% (jeden aparat na 21 mieszkańców); W. Brytania posiada 7.3% aparatów (1 aparat na 18 mieszkańców); Francja liczy 4.1% aparatów (1 aparat na 29 mieszkańców); Kanada — 3.5% aparatów (1 aparat na 9 mieszkańców); Japonia — 3.2 proc. aparatów (1 aparat na 61 mieszkańców); Rosja — 2.5 aparatów (1 aparat na 200 mieszkańców); Szwecja — 1.8% aparatów (1 aparat na 10 mieszkańców); Italia — 1.6% apartów (1 aparat na 78 mieszkańców); Australia — 1.5% aparatów (1 aparat na 13 mieszkańców); Szwajcaria — 1.1 proc. aparatów (1 aparat na 10 mieszkańców); Dania 1.1% aparatów (1 aparat na 10 mieszkańców); Holandia — 1.1% aparatów (1 aparat na 25 mieszkańców); Belgia — 1% aparatów (1 aparat na 24 mieszkańców); Polska — 0.7% aparatów (1 aparat na 141 mieszkańców); inne kraje — 10.5% aparatów.

Jak widać z tego zestawienia, o ile chodzi o ogólną ilość aparatów, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, jak również pod względem gęstości sieci telefonicznej. Drugie zaś miejsce pod względem gęstości sieci telefonicznej zajmują Kanada i Dania.

Kinematografia w służbie nauki

Kinematografia posiada niezaprzeczalne znaczenie dla rozwoju nauki a zwłaszcza dla niektórych jej gałęzi. W niektórych krajach znaczenie to doceniane jest w dostatecznej mierze. We Francji np. wydziały filmowe wojska, marynarki, lotnictwa i robót publicznych posługują się filmem dla doskonalenia maszyn i motorów, jak również instrumentów pomiarowych. Kinematografia wprowadzona jest także oficjalnie i praktycznie do poszukiwań w urzędzie narodowym badań i poszukiwań naukowych, a College de France i Instytut Przeciwrakowy w Paryżu posiadają pełną instalację mikro-kinematograficzną. Również i uniwersytet w Lyonie posługuje się instalacją filmową. Kinematografię stosuje się coraz częściej dla celów naukowych w Anglii, w Niemczech, w Japonii. W Stanach Zjednoczonych film naukowy znalazł zastosowanie najszersze. Uniwersytety amerykańskie posiadają instalacje filmowe, a uniwersytety w Yale i słynny uniwersytet Harvarda mają oddzielne pawilony filmowe z wszelkimi instalacjami, zarówno kinowymi jak i mikro-kinematograficznymi.

Pracownicy w Szwecji korzystają z płatnych przerw w pracy

Riksdag szwedzki uchwalił ostatnio ustawę, na mocy której prawie wszyscy pracownicy korzystają z pewnej określonej liczby wolnych od pracy dni, za które otrzymują wynagrodzenie w pełnej wysokości. Ustawa omawia obszernie kategorie robotników, uprawnionych do korzystania z tych przywilejów. Zasadnicze punkty ustawy są następujące: łączna liczba przerw w pracy na przestrzeni całego roku winna być nie mniejsza niż 12 dni, z wyłączeniem niedziel, uwzględniając natomiast inne dni świąteczne, jeżeli ich ogólna liczba wynosi 6 lub. więcej. Zasadniczo do korzystania z wolnych dni uprawniony jest pracownik po przepracowaniu co najmniej 180 dni w ciągu roku. Ustawa przewiduje jednak, że udzielanie tych przerw w pracy dopuszczalne jest tylko wtedy, jeżeli w tym względzie nie została zawarto inna umowa indywidualna między pracodawcą i pracownikiem. Szczególnie dotyczy to pracowników rolnych. Udzielanie pracownikom sezonowym wolnych dni byłoby połączone z dużą stratą dla pracodawców, w tym wypadku więc ustawa przewiduje, że pracodawca może w zamian przerw w pracy przyznać pracownikowi odpowiednie odszkodowanie.

Radiofonizacja aut w U. S. A.

W ciągu pierwszego półrocza bieżącego wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 3 miliony automobilów. Z tej liczby wozów dwa miliony zostały odrazu zaopatrzone w odbiorniki radiowe. Do tej pory znajduje się w użyciu w U. S. A. 10 milionów aut nie posiadających odbiorników radiowych. Ponieważ popyt na auta z radioodbiornikami wciąż wzrasta w Stanach, przeto fabryki sprzętu radiowego liczą się ze wzrostem produkcji w najbliższej przyszłości

„DZIENNICZEK"

Piwniczna i okolice (reportaż)

„Gdyby wszystkie morza były mi atramentem, a trzciny nadrzeczne piórami" to jeszcze nie potrafiłbym należycie opisać hałasu i wrzawy, jakie powstały w klasie, gdy pani profesor oświadczyła, że za tydzień jedziemy na 8-dniową wycieczkę do Piwnicznej. Szyby w oknach drżały jakby opanowała je nagła febra, a podłoga groziła zawaleniem. W ciągu tego przedwycieczkowego tygodnia dziwny jakiś nastrój zapanował w naszej klasie. Zwolennicy wycieczki byli na lekcjach jacyś rozgorączkowani i smętnym wzrokiem patrzyli na zachlapane deszczem szyby, mrucząc: — a niech to piorun trzaśnie. Byli znowu tacy, w których wycieczka budziła dziwną niechęć i którzy na deszcz patrzyli z szatańskim uśmiechem. Ale przyczyna tego była prosta: pani profesor nie chciała ich zabrać na wycieczkę. Deszcz padał ciągle, ale pocieszaliśmy się myślą, że „tam" musi być inaczej. Zresztą i ten wyjazd i ta wycieczka wśród deszczu, miała dla nas wiele uroku, była inna, oryginalna. Naszej beztroskiej wesołości i wefwy nie mogła żadna szaruga przytłumić. I pojechaliśmy.

W pociągu śpiewaliśmy całą drogę, ku wielkiemu zgorszeniu konduktorów, a zwłaszcza jednego z nich, wysokiego, chudego jegomościa, o krewkim temperamencie. Humory mieliśmy złote, a nadzieje różowe. A cóż dopiero, gdy się z głębi plecaków ukazał chleb, ser, owoce i inne przysmaki. To wszystko służyło dla pokrzepienia serc „źle jadących", którzy też wytrzymali całą podróż znakomicie.

W Piwnicznej ulokowaliśmy nasze rzeczy w małych pokoikach pensjonatu, a nasza „wymiana zdań", wypełniła budynek takim hałasem, że gospodarz był w poważnej obawie o całość swego majątku. Z Piwnicznej poszliśmy w stronę czeskiej granicy i coraz ciszej i spokojniej było w naszych szeregach. Byliśmy wszyscy pod wrażeniem przepięknego krajobrazu. Wokół góry, wysokie i strome, porośnięte ciemno-zielonym lasem, nad nimi mokre mgieł, o kształtach najbardziej fantastycznych. W dole toczył swe nurty Poprad, nieujarzmiona rzeka gór, tworząc wspaniałe zakręty i przełomy Oczarowani pięknem tego krajobrazu, szliśmy cicho i spokojnie. Wypoczęliśmy w ładnej, dzikim winem obrośniętej altance strażnika granicznego. Niebo było zachmurzone, ale przez cały czas naszej wycieczki deszcz nie padał. W drodze powrotnej śpiewaliśmy ochoczo polskie i hebrajskie piosenki, a echo naszych silnych, młodych głosów odbijało się tysiąckrotnie wśród skalistych gór. Do kolacji zabraliśmy się z takim apetytem, że kucharka twierdziła z przerażeniem, że albo jesteśmy z wygłodzonego miasta, albo mamy po dwa żołądki. Zdaje się, że ze względu na te dwa żołądki gospodarz podwyższył nam ceny.

Noc nie przeszła tak spokojnie, jak powinna przejść w małym, cichym miasteczku. Na korytarzu wykonaliśmy „taniec dzikich", który nas przekonał, że ten pensjonat jest jednak solidnie zbudowany.

Następnego dnia ruszyliśmy do Rytra. Szliśmy wciąż brzegiem Popradu, który tworzy tutaj głębokie jary. Wszędzie moc górskich potoków. Wyspinaliśmy się na szczyt góry Zamkowej. Stąd widok otwarty na pola, pokryte łanami zboża, na płaty nagiej, fioletowej murawy i kępy ciemnych drzew. Piękna, tego zaklętego w góry i lasy — krajobrazu, nie odda żaden opis. Wieczór spędziliśmy na tarasie pensjonatu, tańcząc i śpiewając przy dźwiękach gramofonu. W ostatnim dniu naszego pobytu w górach, odbyliśmy wycieczkę do Łomnicy.

Z żalem żegnaliśmy ten piękny kraj, objęty wstęgą Popradu. Pakowanie plecaków, marsz na małą stacyjkę, gwizd lokomotywy i oglądamy góry z okien pędzącego pociągu. Góry kurczą się, maleją, aż wreszcie rozpływają w gęstej mgle sino-szarych chmur.

Powrót nie był już taki wesoły. Ten i ów zwieszał nos na kwintę, przypominając sobie klasyfikacje i inne tego rodzaju przyjemności, w które obfituje „buda" z końcem roku.

A wieczorem, gdy byliśmy już w domu i wzrok obejmował dachy i kominy miasta — myśl mimo woli biegła tam, do gór i lasów — do swobody.

JAKUB KLAUSNER
ucz. III. kl. Gimn. Hebr. w Tarnowie

Piszemy sami

Na marginesie „Kolorowych Historii"

Chociaż nie należę do najmłodszych czytelników Dzienniczka podobają mi się ogromnie różnobarwne historie Ajki i ona sama. Lubię nawet, „zakutego" Gabka. I w ogóle otaczam sympatią wszystkich bohaterów „historii", a krzywym okiem patrzę tylko na Wicusia. Ale to dlatego, że kotów nie lubię. I chociaż jestem grubo starsza od Ajki, chociaż nie mieszkam w kolorowym miasteczku, zdarzają mi się jednak podobnie jak Ajce — różnobarwne historie.

N. p. dzisiejsza historia miała kolor indygo i kosztowała zł. 1.80. Doprawdy, bez bujania. Bo w kolbce Erlenmajera znajdował się roztwór barwnika indygo z wodą. I kolbka, w cenie zł. 1.80 zbiła się — jasne i zrozumiałe — „sama".

Historia „złota" jest dlatego złota, bo „Kruk" miał złote serce i zamiast dwói z fizyki dał mi dostatecznie. A „czarna" nosiła dlatego ten żałobny kolor, że brakło mi forsy na pójście do kina, a rozpacz jest przecież czarna. Historia „żółta", to historia zazdrości. Bo „ona" ma nowe buty i „ona" grała z „nim" w tenisa, a ja nie. Tak, tak, jestem grubo starsza od Ajki — i moje historie są mimo wszystko, mniej różowe.

R. Schüsslerówna (lat 16)
Kraków

Kino

Kino to moja przyjemność, oczekiwana przez cały tydzień. Lubię kino i dlatego oczekuję niedzieli, kiedy mogę do kina pójść. Interesuje mnie film, artyści, a szczególnie sama sztuka powstania filmu i dźwięku. Jak to jest pięknie, usiąść sobie w kinie, patrzeć spokojnie przed siebie i widzieć życie. Widzieć ludzi żyjących, poruszających się i mówiących.

Lubię filmy z młodymi artystami, filmy z pięknymi widokami i podróżami. Mam wówczas wrażenie, że to ja jestem bohaterką, podróżuję i przeżywam to, co widzę Ale często przeraża mnie myśl, gdy sądzę, że zakończenie filmu będzie tragiczne.

BRONIA BERGMAN (Bochnia)

Osiedle kwucy „Dror" (opowiadanie)

Trzeba było koniecznie pomyśleć o jakimś schronieniu, czy raczej lokalu, odpowiednim do liczby członków kwucy „Dror". Nie było naturalnie mowy o wynajmowaniu mieszkania — takich luksusowych myśli chłopcy nie mieli — chodziło im po prostu o jakieś cztery ściany, nakryte dachem. I właśnie „coś takiego" odkryli Dubi z Urim, w czasie swych wędrówek po peryferiach Tel Awiwu. Na pustym placu stała ogromna skrzynia, nakryta daszkiem z papy, dość nadwerężona wprawdzie, ale poza tym — pierwszorzędna. Tak orzekli chłopcy. Przychodzili tu często we dwóch, oglądali plac i jego okolice, i naradzali się w tajemnicy przed resztą towarzyszy. Lubili pewne sprawy załatwiać między sobą. Było — na przykład — umówione, że we dwóch zbudują samolot, że razem nauczą się morskiej żeglugi i że wspólnie napiszą powieść awanturniczą.

Po kilku tygodniach poszukiwań, gdy różne grupy kwucy „Dror" nie natrafiły na nic godnego uwagi, Dubi i Uri złożyli uroczyste sprawozdanie ze swego odkrycia. Wyruszyła więc ekspedycja na odległy plac, aby oglądnąć projektowany „lokal". „Lokal" świecił szerokimi szparami, daszek ze smołowanej papy był nieszczelny i stanowczo brak było w tej pace jakiegokolwiek komfortu. Mimo to, kwuca „Dror" oświadczyła jednomyślnie, że budynek jest świetny, a po odpowiednim remoncie, będzie w ogóle wspaniały. Remont zaczął się od chodzenia po wszystkich placach podmiejskich i portowych i zbierania desek, gwoździ, drutu i innych budowlanych odpadków. Farby trzeba było kupić, przybory malarskie pożyczył ojciec Jechiela, inni pozbierali z warsztatów swych ojców, co mogli i można było przystąpić do pracy.

— Osiedlamy się — powiedział Anusz, wbijając pierwszego gwoździa. I zaraz wszyscy: Uri i Dubi, Jechiel i Tibi — zaczęli opowiadać, co kto wiedział o pracy osiedleńczej w kraju, o Galilu, o Chanicie. Tak, to właśnie Chanita miała być wzorem dla chłopców.

Od wczesnego rana stukały młotki i uwijały się dzielne postacie w okół skrzyni, na opuszczonym placu. Ale wieczorem, ktoby rozpoznał w tym niebiesko pomalowanym domku, z drzwiami i oknami, drewnianą pakę, która jeszcze wczoraj tu stała? Wewnątrz — jedenastu chłopców, ocierając się o siebie, ustawiało stół i krzesła, rozwieszało firanki i na tapczanie rozścielało barwny dywan. Nic to, że krzesła były skrzynkami z mydła, że firanki były z bibuły, a tapczan — gdy się na nim usiadło — trzeszczał, jak podczas trzęsienia ziemi. To wszystko fraszka, bo główna rzecz — fakt: kwuca „Dror" miała swój lokal. Świeca, w glinianym lichtarzu, rzucała tajemnicze blaski na świeżo wymalowane ściany, a Menachem, komendant kwucy mówił o jej bliskich i dalekich planach, o celach i zadaniach i ostrzegał, żeby się w zbytnim entuzjaźmie nie przylepić do wilgotnej jeszcze ściany. W trakcie tego przemówienia zaskrzypiały drzwi i kudłata, chłopięca głowa wsunęła się do wnętrza. Przerażone, czarne jak węgiel oczy, zabłysły dziko i zaraz zniknęły. Menachem skoczył ku drzwiom, za nim chłopcy. W cieniu, o kilka kroków od drzwi stała mała, obdarta, drżąca postać. — Czego chcesz — krzyknął Menachem.

Z ciemności odpowiedział przestraszony, dziecinny głos: — Ja tu mieszkam, to moja skrzynia.

Chłopcy popatrzyli jeden na drugiego oto czyli małego obdartusa zdumieni i nie wierząc.

— Tu mieszkasz? — groźnie zapytał Menachem — nie bujaj no ty, możesz sobie pomyśli numer domu.

Ale mały Jedidia nie wyglądał na takiego, co mieszka w domu z numerem. Jedidia właśnie najlepiej nadawał się na mieszkańca drewnianej skrzyni, na krańcu miasta. Jego ciasne spodnie i koszula w strzępach, jego dzika czupryna i wynędzniała twarzyczka — były najlepszym „kontraktem wynajmu" tego mieszkania. I jakoś chłopcy zrozumieli to i uwierzyli. Wciągnęli go do środka, posadzili na nowym fotelu (skrzynka z lemoniady) i kazali wszystko opowiedzieć. Ale Jedidia z trudem zbierał słowa. Patrzał na tych jedenastu dużych, mocnych i dobrze ubranych chłopców, i wiedział, że przegrał sprawę. Prawo do tej mieszkania mają oni, bo jest ich więcej, a Jedidia znał dobrze prawo bezdomnych, prawo pięści i przemocy. A przy tym ta skrzynia, zmieniła się naprawdę, jak pod ręką czarodzieja. Białe ściany i kolorowe firanki, stół nakryty obrusem i krzesła wokoło — byłaż to ta sama, ciemna i ponura skrzynia, w której sypiał?

Powoli — słowo za słowem, wyszła na jaw cała historia małego Jedidii. Przyjechali tu z Jemenu, on z matką, ale matka umarła w dro-

Walka o tytuł

OSTATNIE GŁOSY.

...Ponieważ uważam, że szkoda czasu kolegów i miejsca gazetki, zwracam się do Dzienniczka z zapytaniem, czy naprawdę zamierza tytuł zmienić, czy tylko tracić czas i miejsce. Jeżeli chodzi o moje stanowisko, to zdaje mi się, że tytuł zawnioskowany przez kolegę Salka D. jest najodpowiedniejszy, gdyż odpowiadać może każdemu wiekowi. Od siebie jeszcze dodaję, że pod tytułem „Nasze słowo", można określić charakter pisemka następująco: Tygodniowy przegląd młodzieży — czy t. p. Rozsądnym głosem był głos kol. Zuckera, chociaż w zasadzie jego zdania nie podzielam. Dyskusje są pożądane i pożyteczne, ale tą powinniśmy kończyć, żeby rozpocząć nową pracę.

„EMIL".

* * *

...Tytuł Dzienniczka można, według mnie, zastąpić innym, n. p. „Nasz głos". Uważam, że tytuł ten jest lepszy od „Naszego słowa", bo jest bardziej symboliczny.

JERZY ROSNER, Kraków.

* * *

...Bardzo proszę kochanego Dzienniczka nie zmieniać nazwy, bo ta brzmi tak młodo, jak my jesteśmy młodzi. Dobrze to być młodym!

WILEK HERSTEIN, Kraków.

* * *

—Nie jestem już wprawdzie dzieckiem,
ale interesuję się Dzienniczkiem,
gdy w dzień jest deszcz i pochmurno,
Dzienniczek jest moją lekturą,
a gdy jest dużo słońca —
czytam go od początku do końca.
Dzienniczek — to nazwa luba,
gdyby znikła, będzie zguba,
tak się do niej przywiązałem,
że ją całkiem pokochałem,
więc ja, starszy — za tym głosuję:
niech się ta nazwa utrzymuje,
Mój wiersz nie był dotąd drukowany —
wydrukuj go więc w całości redaktorze kochany.

OSKAR KLEIN, Krzeszowice.

* * *

...Chcę także zabrać głos w sprawie nazwy naszego pisemka. Przyznaję rację wszystkim koleżankom i kolegom, którzy wypowiedzieli się za pozostawieniem dotychczasowej nazwy. Myślę, że każdy powinien zostać tym, czym się urodził, a czyż Dzienniczek dlatego, że teraz stoi na wyższym poziomie — ma się wstydzić swojej nazwy? Nie chcemy renegatów, niech żyje Dzienniczek!

MELITA REICH, Biała krakowska.

* * *

...Chcę, żeby pozostała nazwa Dzienniczek i... basta.

MENIUŚ B., Kraków.

* * *

...Chociaż czytam Dzienniczek niedawno, to jednak zrosłam się z tą nazwą i byłoby mi jakoś dziwnie, gdybym pewnego dnia ujrzała winietę: „Nasze słowo". I sądzę, że koledze Salkowi D., który tak usilnie zabiega o zmianę nazwy — byłoby też niewyraźnie.

SYBILLA K., Kraków.

W sprawie zmiany nazwy Dzienniczka chcę i ja zabrać głos. Uważam, że nie ma potrzeby zmieniać nazwy, bo my mali czytelnicy przyzwyczajeni jesteśmy do tej nazwy i jest ona nam bliską. Bo takie imię nadano Dzienniczkowi, gdy się urodził, rozwijał i wreszcie doszedł do takiego stanu, w jakim się dziś znajduje.

DINAH LANGER, Nowy Targ.

* * *

Bardzo to jest w życiu źle,
gdy ktoś nie wie, czego chce,
jeden chce już „Nasze słowo" —
drugi zmyśla coś na nowo,
trzeci bredzi trzy po trzy,
że Dzienniczek — tytuł zły.
ja wam mówię moi mili
i chcę, żebyście mi wierzyli,
że Dzienniczek — klawa rzecz,
wszystkie inne nazwy — precz.

CZYTELNIK ZE SĄCZA.

* * *

...Nie ma się doprawdy co sprzeczać o tytuł Dzienniczka, bo jestem przekonany, że większość jest za tym, żeby został Dzienniczek tylko nie chce się im o tym pisać. Wiem to po sobie, bo sam nie byłbym napisał, gdyby nie to, że widziałem, że po tamtej stronie jest więcej głosów. Spieszę ci więc Dzienniczku na ratunek.

IGNAŚ O. Kraków.

* * *

WYNIK PLEBISCYTU: Za zmianą nazwy Dzienniczka gosowali: Salek D. Kraków, Markus Natan Kraków, Zalmek Brachfeld Szczawnica, G. Tarnów, Bronia Bergman Bochnia, R. Perlmanówna Kraków, Menachem Weinfeld Nowy Targ, Wisiek Silbering Kraków, Baruch Nessel Kraków, Edziu Zucker Niebylec, „Emil" Kraków, Jerzy Rosner Kraków. Razem głosów 12.

Za pozostawieniem dotychczasowej nazwy głosowali:

L. i R. Kammholzówne Kraków, Toni Rapaport Bielsko, Mina Birnbaum Bielsko, M. L. Kraków, Renia Majer Kraków, Wilek Herstein Kraków, Oskar Klein Krzeszowice, Melita Reich Biała krakowska, Meniuś B. Kraków, Sybilla K. Kraków, Dinah Langer Nowy Targ, Czytelnik ze Sącza, Ignaś O. Kraków. Razem głosów 13.

Walka o tytuł została zatem przesądzona na korzyść Dzienniczka, większością jednego, a właściwie dwóch głosów, bo siostry Kammholz powinny być liczone za dwa głosy. Poza tym stwierdzamy, że głosujący za Dzienniczkiem, mieli dużo więcej zdecydowania i pewności w swych wypowiedziach, co samo przez się powinno przechylić szalę na korzyść dotychczasowej nazwy. W plebiscycie doszli do głosu poeci i bardzo udatnie walczyli o swoją rację. Kończymy zatem, pozostajemy przy Dzienniczku i mamy nadzieję, że „dziecinna" nazwa nie zaszkodzi mu w dalszym rozwoju, o co powinni teraz dbać wszyscy, a przede wszystkim jego obrońcy.

dze i Jedidia sam został w dużym obcym mieście. Znalazł tu dwóch przyjaciół, czyścicieli butów, nauczył się ich „zawodu" i teraz żyją razem. Dzielą się posterunkiem na ulicy Allenby, dzielą się zarobkiem i także miejscem na nocleg w tej skrzyni. Cały dzień są w mieście, a nocą przychodzą tu — on i tamci dwaj: Abi i Saadia. A teraz... I Jedidia urwał w tym miejscu swe opowiadanie.

Chłopcy patrzyli w ziemię, dziwnie wzruszeni, ale także źli. Ta skrzynia nie była więc bezpańską i piękny lokal, urządzony tu, nie należał właściwie do nich. Wszystko więc licho bierze — całą pracę i radość i wszystkie plany. Nadomiar wszystkiego przypomnieli sobie jakieś stare garnki i parę podartych spodni, które stąd rano wyrzucili. Przecież to były rzeczy tych chłopców i kto wie jakie dla nich skarby. W tej osowiałej ciszy, nagle głośno i wesoło zaśmiał się Menachem:

— Chłopcy, wszystko jest w porządku, Jedidia i Abi i Saadia zostają z nami, a my zostajemy w tym lokalu. Oni będą tu spać i pilnować osiedla w nocy i wejdą do naszej grupy — zrozumiano?

Jedidia patrzał zdumiony na chłopców, na ściany, na firanki. Jakże? — więc mieli być jego towarzyszami ci chłopcy „z miasta", tak pięknie ubrani? Gdy zwichrzone głowy wetknęli przez drzwi dwaj jego koledzy — Jedidia skoczył ku nim i zapewnił w gorących słowach, że nic się im nie stanie złego, że należą już do kwucy i będą się uczyć czytać i pisać. To wszystko było więc prawdą. I nie skończyło się na trzech małych Jemenitach. Chłopcy z kwucy „Dror", zaczęli znowu chodzić po dalekich ulicach, po opuszczonych placach. Nie zbierali jednak odpadków budowlanych, ani szukali opuszczonych skrzyń. Szukali opuszczonych dzieci, towarzyszy niedoli Jedidii. I tak z dnia na dzień rosną szeregi kwucy i doprawdy trzeba będzie niedługo znaleźć plac duży i wiele desek i cegieł i wapna, żeby zbudować nowy, obszerny lokal. Czy myślicie, że na tym się skończy? Potem za ciasne będą ściany i za niskie dachy, i trzeba będzie wyjść z miasta i założyć osiedle, prawdziwe, duże, wiejskie osiedle.

A tymczasem cztery ściany starej skrzyni rozbrzmiewają co wieczór głosami czyścicieli butów i roznosicieli gazet. W jasną, ciepłą noc niosą się chórem powtarzane słowa: alef — bet — gimel...

To pracuje sekcja szkolna kwucy „Dror".

JEHUDA JANKOWER (Tel Awiw)

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KWADRAT GEOGRAFICZNY

ul. Anna Hanben Kraków

1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							

1. Miasto w Małej Azji, 2. miasto w Jugosławii, 3. miasto nad Morzem Śródziemnym, 4 stolica państwa połud. - amerykańskiego, 5. miasto w Hiszpanii (wspak), 6. miasto w starożytnej Grecji, 7. miasto w Niemczech.

Litery, czytane po przekątni, z górnego lewego rogu — dadzą rozwiązanie.

KONIKÓWKA

ul. Leon Zimend Kraków

N	M	I	Z	J
N	D	N	Ż	C
A	I	K	A	I
E	N	C	Z	Y
E	E	J	E	H

Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie. (początkowa litera N w lewym rogu).

PRZESUWANKA

ułożył R. S. Rzeszów

a	i	k	m	s
a	y	k	a	t
a	e	d	k	r
a	y	f	h	t
a	a	l	m	p
a	e	k	n	r
o	y	k	n	ś
e	k	k	l	e
a	a	k	m	r
o	y	ł	s	w
a	a	l	m	p
o	o	ł	s	ś
a	o	k	n	r
a	i	g	l	n

Przesławić litery w rzędach poziomych, tak żeby z nich powstały słowa. Środkowe litery tych słów, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko wielkiego pisarza polskiego.

ARYTMOGRAF

ułożył Janek W. Tarnów

5, 6, 11, — 3, 2, 4, 11, 7, 8, — 9, 2, 3, 2, —
1, 2, 12, 10, 7, 8, — 8, 3, — 1, 2, 12, 10, 8, 5, 6.

Klucz pomocniczy:

1, 2, 3, 2, 4, 5, 6, 2, — Część mieszkania
7, 8, 9, 2, — miara ilości
10, 11, 12, — część ciała zwierzęcia.

Rozwiązanie arytmografu daje znane przysłowie.

Wyniki losowania nagród II turnieju rozrywek umysłowych

W niedzielę dnia 12 bm. odbyło się w biurze redakcji losowanie nagród, w wyniku którego nagrody otrzymali:

MARYLA GRABERÓWNA, Kraków, ul. Krowoderska 32 — garnitur na biurko

EWA LANDERER, Kraków Podzamcze 20 — powieść „Prawdziwa Przyjaźń" Joanny Spyri.

INKA MAHLERÓWNA, Kraków — garnitur na biurko.

HENIU WEKSLER, Kraków (Wola Duchacka) powieść „Skarb w Alpach" G. Hadath.

MELITA REICH, Biała Krakowska ul. Bolesława Chrobrego 3, powieść „Kornelli" Joanny Spyri

DZIUNIA WOLFÓWNA, Bielsko ul. Sobieskiego 3 powieść „Przyjaciółki" Brendy Page

ELKA REICHER, Trzebinia — powieść „Emil i detektywi" Eryka Kästnera,

D. LINDENBERGER, Bochnia ul. Różana 18 —

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 25 m
17	Zachód słońca 8 g 00 m
PIĄTEK	18 Siwon 5698

Egzaminy wstępne

Egzaminy wstępne do Gimnazjum Mechanicznego odbędą się dopiero po wakacjach, dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 8.

do klasy I i wyższych Gimnazjum Żydowskiego im. Dra Chaima Hilfsteina w Krakowie odbędą się w niedzielę dnia 19 b. m. o godzinie 8.30. Egzaminy wstępne do Liceum ogólnokształcącego odbędą się (wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy) w środę, dnia 22 b. m. o godzinie 8.

Zgłoszenia do powyższych zakładów jakotež do kl. I szkoły powszechnej od rocznika 1932 począwszy oraz do klas wyższych przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 15.

—<>—

Pośrednictwo pracy

Żydowska Rada Gospodarcza w Krakowie przystąpiła świeżo do uruchomienia społecznego Biura Pośrednictwa Pracy dla bezrobotnych i poszukujących pracy żydowskich pracowników. Biuro to mieści się w lokalu Rady Gospodarczej przy ul. Sarego 5. (parter) i działa w ramach koncesji, udzielonej przez władzę wojewódzką. Formularze zgłoszeń dla pracowników wzgl. pracodawców są do nabycia w Biurze.

Włączenie pośrednictwa pracy w krąg żydowskiej organizacji społeczno - gospodarczej przyczyni się niewątpliwie do znormalizowania stosunków między podażą a popytem na naszym rynku pracy.

Dla nawiązania bliższego kontaktu z pracodawcami wyłoniona została specjalna Sekcja Pracy, której pierwsze zebranie odbędzie się w najbliższą środę, dnia 22 b. m.

W obradach Sekcji wezmą udział organizacje gospodarcze oraz przedstawiciele większych przedsiębiorstw przemysłowych Krakowa i okolicy.

Zainteresowane działalnością nowego Biura Pośrednictwa Pracy organizacje czy zakłady, któreby zaproszenia nie otrzymały, zechcą zgłosić swój udział w sekretariacie Rady Gospodarczej (tel. 200-08).

* * *

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej (Kraków, Sarego 5) rejestruje bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych od dnia 20 b. m. w godzinach 9—1 i 3—6.

Jubileusz prof. Kutrzeby

W Auli Uniw. Jag. odbędzie się w dniu jutrzejszym uroczystość z okazji jubileuszu prof. dr Stanisława Kutrzeby. Jubilatowi wręczony będzie dyplom doktora filozofii honoris causa.

Wpisy do Szkoły Rolniczej w Pardes Chana

W Krakowie przebywa w dniu dzisiejszym przedstawiciel szkoły rolniczej w Pardes Chana i udziela zainteresowanym informacyj w sprawie warunków wpisu i przydzielenia certyfikatu dla uczniów w wieku 14—17 lat. Zgłoszenia w Biurze Palestyńskim, ul. Wielopole 9, od 10—13.

Możliwości kolonizacyjne stanu średniego w Palestynie

Przebywający od dwóch dni w Krakowie przedstawiciele palestyńskich towarzystw kolonizacyjnych i budowlanych pozostają jeszcze przez dzień dzisiejszy tj. przez piątek w Krakowie wskutek nadspodziewanie dużej ilości zgłoszeń zainteresowanych. Interesantów przyjmuje się w godzinach urzędowych w biurze Egzekutywy Organizacji Syjonist. przy ul. Wielopole 9, parter.

Restauratorzy krakowscy fundują dwie kuchnie polowe

W Krakowie odbyło się posiedzenie Stowarzyszenia Przemysłowego Restauratorów Krakowskich, na którym uchwalono ufundować dla wojska dwie kuchnie polowe z kompletnym zaprzęgiem. Przekazanie kuchni nastąpić ma w najbliższym czasie.

Tragiczny wypadek

Wczoraj w południe zdarzył się tragiczny wypadek w Bonarce pod Krakowem gdzie wpadł do stawu i utonął 20-letni Mieczysław Vogler, zam. przy ul. Poselskiej 9. Na miejsce wypadku wezwano straż pożarną, która po upływie 20 minut wydobyła zwłoki z wody.

Zderzenie dwóch samochodów

Na ul. Kazimierza Wielkiego zderzyły się wczoraj w południe dwa samochody. Jeden z wozów przewrócił się, drugi został rozbity. Na szczęście pasażerowie nie odnieśli poważniejszych obrażeń, poza drobnymi zadrapaniami.

Bilans jednej nocy

W toku obławy, jaką przeprowadzono w nocy na terenie Krakowa, aresztowano 18 osób, celem stwierdzenia ich tożsamości. Równocześnie zatrzymano 8 osób za różne przewinienia.

—oo—

ŻYDOWSKIE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE zawiadamia, że egzamin wstępny do klasy I-szej odbędzie się w dn. 27 i 28 czerwca br. Wpisy trwają do dnia 24 czerwca. Przy wpisie należy złożyć świadectwo z 6-tej lub 7-mej klasy szkoły powszechnej, metrykę urodzenia oraz świadectwo szczepienia ospy. Sekretariat czynny w godz. 10—2-giej i od 6—8-mej wiecz., Kraków, Stradomska 10, tel. 164-40.

Z teatru, literatury i sztuki

— „PAN JOWIALSKI" FREDRY W WYKONANIU TEATRU NARODOWEGO. Teatr Narodowy z Warszawy, zaproszony na okres „Dni Krakowa", rozpoczyna swą gościnę w teatrze im. J. Słowackiego dziś jednym z arcydzieł Fredry „Panem Jowialskim". Komedia Fredry ukaże się w reprezentacyjnej obsadzie na czele z mistrzem Ludwikiem Solskim, zaliczającym rolę tytułową od lat do najświetniejszych swoich, niezapomnianych kreacyj. Jego małżonkę, starą panią Jowialską, grać będzie świetna artystka Zofia Czaplińska. Jako Szambelanowa ukaże się mistrzyni humoru komediowego Mieczysława Ćwiklińska, a jej przezabawnym mężem będzie Aleksander Zelwerowicz, stwarzający z Szambelana arcydzieło groteski. Ludmirem będzie Józef Węgrzyn, który daje w tej roli prawdziwy popis humoru. Jako córka Szambelana wystąpi jedna z najświetniejszych aktorek młodszej generacji Zofia Lindorfówna, a w rolach Janusza i Wiktora ukaże się młody narybek aktorski: Lucjan Kremieński i Jerzy Śliwiński. — Reżyserował „Jowialskiego" dyr. Ludwik Solski, a dekoracje komponował prof. Stanisaw Jarocki. — „Pan Jowialski" powtórzony będzie tylko w niedzielę popołudniu. Jutro i w niedzielę wieczorem utwór G. Zapolskiej „Skiz" z Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesołowskim.

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). W sobotę rozpoczyna swe gościnne występy znany zespół warszawskiego teatru „Central" z Gizą Heiden, S. Prisamentem, Jakóbem Fischerem i M. Hilsbergiem na czele. Odegrany zostanie ostatni szlagier „Freilich in Sztetl w 2 aktach (12 obrazach) Zonszajna ze śpiewami i tańcami. Bilety do nabycia w przedsprzedaży przy bufecie w ogrodzie, a w dniu przedstawienia przy kasie teatru.

— TRZY SIOSTRY HALAMA W STARYM TEATRZE. Znakomite tancerki Loda, Alicja i Ena Halama, które swoimi występami wzbudzały wszędzie wielki entuzjazm, wystąpią dziś w piątek 17 bm. w Starym Teatrze z rewelacyjnym wieczorem, który jak świadczy sprzedaż biletów, wywołał w naszym mieście ogromne zainteresowanie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: 8. wiecz. „Pan Jowialski".

Najstarsza kolonia palestyńska — na falach eteru

(DOKONCZENIE ZE STR. 4-tej)

ny był uczyć z podręcznika obcego. Nie chcąc jednak, aby się dzieci o tym dowiedziały, zawsze stał od nich w pewnym oddaleniu tak aby dzieci nie mogły zauważyć obcego pisma. I w ten sposób Jodlowicz uczył z podręcznika obcego, jak gdyby to był podręcznik hebrajski. Jeden z pierwszych uczniów w szkole Riszon Lecyjon, M. Abramowicz, wspominał te minione dni, gdy nauka odbywała się w trzęsącym się crifie, bez podłogi, w pośrodku którego stał kulawy stół z kilkoma krzesłami, przeznaczony dla 21 uczniów kolonii. Przedstawiciel następnego pokolenia, jeden z pierwszych wychowanków dziecięcego ogródka w Riszon Lecyjon, p. Z. Chaw… opowiadał o swoim dzieciństwie, spędzonym w kolonii, podnosząc przy tym zasługi wychowawczyń. Następnie przesłano na falach eteru życzenia dla Jehoszuy Chankina, zasłużonego działacza Keren Kajemetu.

Część audycji, poświęcona młodszym pokoleniom Riszon Lecyjon, zakończona została pięknym słuchowiskiem dla dzieci. W drugiej części audycji brali udział starsi. Opowiadano więc przed mikrofonem o kopaniu pierwszej studni w kolonii, o pierwszych plonach pracy i in. Nadzwyczaj ciekawe wspomnienie poświęcone hymnowi kolonijnemu, wygłosił p. Kahan. Z przemówienia tego dowiedzieliśmy się, że w owych dniach śpiewano w Riszon Lecyjon pieśń „Miszmar Hajarden" na melodię.... „Wacht am Rhein", która potem została wyparta przez „Hatikwę". Na tym zakończono tę piękną uroczystość, która dała nam szczegółowy przegląd rozwoju Riszon Lecyjon, jednej z najstarszych kolonii w Palestynie.

SZ. SAMET

---

powieść „W lasach Ekwadoru" Bessie Marchant.

Dwie nagrody za najlepszą współpracę w dziale zagadek otrzymali:

RENIA MAJER, Kraków — powieść „Współzawodniczki" Brendy Page

LEON ZIMEND, Kraków — wieczne pióro i ołówek.

Nagrody na prowincję wysłaliśmy, laureatów miejscowych prosimy o odebrania nagród w redakcji w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4 pop. W związku z losowaniem otrzymaliśmy list od jednego z turniejowców, który wyjaśnia, dlaczego nie wszyscy mający najwyższą ilość punktów — uzyskali nagrody. Uważamy że jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nie można było rozdać 19-tu nagród bez losowania. Możliwe jest takie załatwienie tylko wtedy, gdy wyjątkowo mała ilość zawodników dochodzi do mety z najwyższą ilością punktów. Tak było w I Turnieju i uważamy to za wypadek wyjątkowy. Należy pamiętać, że bardzo często w tego rodzaju imprezach (losowanie nagród literackich i t d.) zachodzą zmiany, nie przewidziane warunkami.

ZAKOŃCZENIE DZIENNICZKA.

Makkabi-Nadwiślan 5:1 (1:0)

Makkabi pokazała się wczoraj na boisku znów w zmienionym nieco składzie. Ten jednak skład winien pozostać niezmieniony już w ciągu dalszej kampanii mistrzowskiej. Wiemy, że formacje defenzywne nie posiadają na ogół luk a jedynie atak był terenem różnych eksperymentów.

Usunięcie z ataku młodego „Jurka" jest wskazane. Gracz ten wykazuje raczej tendencje do zmanierowaniaaniżeli do dlszego rozwoju. To też usunięcie go z szeregów pierwszej jedenastki jest wskazane i celowe. Natomiast lepiej prezentuje się Spanauf, który musi jednak pamiętać o kontakcie z partnerami i unikać wózkowania. Elbaum na lewym łączniku, po dłuższej przerwie, wykazał zadawalającą formę i powinien zostać na tej pozycji tym bardziej że ma to wpływ na grę Wohlfeilera.

Wartałoby się jeszcze zastanowić na lewym pomocnikiem. gdyż ta pozycia jest luka w zespole, które ciągną wszystkie ataki przeciwnika.

Mecz był do panzy słaby, ożywił się dopiero w drugiej połowie, gdy Makkabi zagrożona utratą punktu zerwała się do boju. Terz jeadenstka pracowała na serio i strzelenie czterech bramek stało się kwestią czasu. Strzelcami byli: Spanauf, Wohlfeiler, Elbaum (2) i mgr Reder.

Sędziował jak zwykle wzorowo mgr. Skowroński

SPORT

Pływackie mistrzostwa Okręgu Krakowskiego

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie mistrzostwa Okręgu Krakowskiego w pływaniu. Wzięli w nich udział zawodnicy Cracovii, Makkabi i Wisły. Zreorganizowana sekcja Makkabi dysponuje narazie narybkiem, który jednak zapowiada się bardzo dobrze.

Deutscherówna w II klasie zdobyła mistrzostwo na 100 m., zwyciężając zawodniczki Wisły w czasie 1.45. Lichtig zajął IV miejsce w biegu 200 m. klas. II klasy, Maus był czwarty w biegu 100 m. dow. II klasy. W I klasie wygrali: 400 m. dow. — Zguda (C) 6.21, 200 m. klas. — Gillert (C) 3,21, 200 m. dow. — Paszkot (C) 2.48,1, sztafetę 3×100 m. zmiennym — Cracovia 4.10. Dziś dalszy ciąg zawodów w pływalni na Łobzowie.

Wycieczka na mecz Tarnovia — Makkabi

Mecz Makkabi—Tarnovia, który odbędzie się w niedzielę w Tarnowie, ma bardzo ważne znaczenie i oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem. Makkabi czyni starania o uzyskanie znaczniejszej zniżki kolejowej dla osób, chcących wyjechać do Tarnowa. Osoby reflektujące na wyjazd winny się zgłosić dziś w lokalu Makkabi (Mikołajska 9) w godz. 11—1 i 7—8 wzgl. telefonicznie na nr. 189-02 w wyżej podanych godzinach.

Wawel — Makkabi

W piłce ręcznej sytuacja jest dalej niewyjaśniona. Pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz i ten rozstrzygnie o spadku. Jest to mecz Wawel—Makkabi. Która z drużyn przegra, będzie musiała opuścić klasę A. Mecz Wawel—Makkabi odbędzie się jutro o godz. 5.30 pop. na boisku Makkabi.

—oo—

Dalsze wyniki zawodów o mistrzostwo Ligi Okręgowej.

CHEŁMEK—ZWIERZYNIECKI 2:0.
GARBARNIA—GRZEGÓRZECKI 7:0.
FABLOK—PODGÓRZE 5:0.
TARNOVIA—KORONA 7:0.
WISŁA IB—OLSZA 2:0.

—oo—

SEKCJA BOKSERSKA MAKKABI wzywa wszystkich ćwiczących do stawienia się na boisku dziś o godz. 7 wiecz.

Zagadnienie 40-godzinnego tygodnia pracy

Paryż, 16. 6. PAT. Przewódca generalnej konferencji pracy Jouhaux wygłosił po powrocie z Genewy w miejscowości St. Brieuc przemówienie na kongresie okręgowych związków kolejarzy, w którym omawiał obszerniej zagadnienie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Jouhaux podkreślił doniosłość dla robotników francuskich konwencji międzynarodowej o 40-godzinnym tygodniu pracy, przyznając, że w razie nie dojścia do skutku takiej konwencji 40-godzinny tydzień pracy we Francji również stanie się nie do utrzymania.

„Humanitarni“ Japończycy apelują...

Tokio, 16. 6. (R) Premier ks. Konoye ma zwrócić się do opinii publicznej całego świata z apelem przeciwko niehumanitarnej akcji wojsk chińskich, które przerwały tamy na rzece Żółtej.

Japończycy nie wierzą w pomoc Francji dla Chin

Tokio, 16. 6. (R) Zapytany w sprawie krążących pogłosek, jakoby wyspa Hainan miała się stać w najbliższej przyszłości terenem dzialań wojennych, rzecznik japońskiej marynarki adm. Noda przypomniał niedawne oświadczenie premiera Konoye, że Japonia gotowa jest użyć wszelkich sposobów dla obalenia reżimu Czang Kai Szeka. W związku z tym dowolne części Chin mogą się stać widownią walk.

Adm. Noda dodał przy tym, że trudno jest dopuścić, by Indochiny francuskie miały przyjść z pomocą Chinom dla obrony wyspy Hainan.

Zniesienia ghetta ławkowego na wyższych uczelniach

domaga się młodzież demokratyczna

Warszawa, 16. 6. (A) Od kilku dni trwa w Warszawie akcja masowego wysyłania na ręce Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego listów, o następującej treści: „Panie Ministrze! Niżej podpisany akademik zwraca się do Pana Ministra, aby w imię sprawiedliwości i równości obywatelskiej, uszanowania ludzkiej i narodowej godności, oraz żądań polskiej demokracji i ludności żydowskiej w Polsce, władze akademickie cofnęły zarządzenia o ghecie ławkowym“

Każdy akademik, wysyłający list, podpisuje się pełnym imieniem i nazwiskiem. Podaje również nazwę uczelni, gdzie studiuje, oraz liczbę swego indeksu. Dotychczas wysłano już około 2.000 listów, wśród których znalazło się kilkaset listów od studentów chrześcijan.

Zakaz propagandy rasowej w szkołach argentyńskich

Buenos Aires, 16. 6. (R). Rząd argentyński wydał zarządzenie, dotyczące szkół cudzoziemskich. Szkoły te odtąd podlegać będą kontroli państwowej. Wszelka propaganda polityczna lub rasowa, zmierzająca do zaszczepienia uczniom światopoglądu sprzecznego z konstytucją argentyńską jest zakazana.

Ostrożność w stosunkach handlowych z Niemcami zaleca minister brytyjski

Londyn, 16. 6. (R). Przemawiając wczoraj w Izbie Gmin w dyskusji nad kredytami ministerstwa handlu, minister Oliver Stanley zalecał kupcom angielskim ostrożność w stosunkach handlowych z Niemcami po miesiącu czerwcu.

Mówiąc o rokowaniach w sprawie pożyczek austriackich, minister zaznaczył, iż ze względu na obecną fazę rokowań nie może złożyć żadnego oświadczenia co do charakteru akcji, jaka prawdopodobnie zostanie podjęta. Żywimy jednak nadzieję — dodał minister — że rokowania doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Zwolnienie internowanych profesorów rumuńskich

Bukareszt, 16. 6. PAT. Profesorowie uniwersytetu Dragosh Protopopescu, b. dyrektor dziennika legionistów „Bouna Vesteri“, Louca Teodoriu i płk. Piperescu, b. członkowie rozwiązanej paritii „Wszystko dla kraju“ zostali uwolnieni po złożeniu deklaracyj, iż nie solidaryzują się z b. ruchem legionistów i po złożeniu przysięgi, że służyć będą odtąd wiernie tronowi i królowi oraz po uroczystym przyrzeczeniu, że nie będą mieli żadnej styczności z ktokolwiek z członków b. ruchu legionistów.

Obaj profesorowie zwrócili się do rządu z prośbą, aby o ile nie zamierza ich zwolnić natychmiast, oddzielił ich od innych członków b. partii „Wszystko dla kraju“ znajdujących się w miejscu internowania, zaznaczając, iż życie ich stało się niemożliwe i stało się podwójną karą. Na wypadek, gdyby złamali przyjęte zobowiązania, profesorowie proszą o najsurowszą karę.

Tajemniczy samolot zrzucił paczki dla rodziny gen. Cedillo

San Antonio, 16. 6. (R) Wczoraj nad miastem Calen w stanie Texas przeleciał tajemniczy samolot, który zrzucił paczki, przeznaczone dla zamieszkałej w tym mieście rodziny gen. Cedillo. Fakt ten zdaje się potwierdzać pogłoski, według których gen. Cedillo znajdować się ma w drodze do Texas i jakoby zamierza on zaniechać akcji rewolucyjnej, aby osiedlić się w San Antonio. Zawartość paczek nie jest znana. Niektórzy twierdzą, że samolot miał znaki lotnictwa związkowego.

Donoszą dalej o nowych rozruchach w różnych okolicach Meksyku, co potwierdzałoby doniesienia o nowym ruchu rewolucyjnym, równoległym z ruchem gen. Cedillo. M. in. w stanie Vera Cruz zaatakowano wczoraj samochody ciężarowe, wiozące żołd dla armii związkowej. Obsługa samochodów i eskorta wojskowa ponieśli śmierć.

Ś. p.

MIECZYSŁAW VOGLER

syn Anny i Szymona

zmarł przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się **w piątek dnia 17 bm. o godz. 2-ej popoł.** z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ulicy Miodowej o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA.

Inspekcja p. premiera

Warszawa, 16. 6. PAT. Dnia 15 czerwca br. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przybył do Białegostoku dla sprawdzenia, jak zostały wykonane dyrektywy, udzielone starostom grodzkim na odprawie dnia 22 maja br. w sprawie uporządkowania miast. W towarzystwie wojewody białostockiego pan premier dokonał objazdu wszystkich wylotów miasta i śródmieścia, stwierdzając duże postępy w pracach porządkowych, za co wyraził uznanie białostockiemu staroście grodzkiemu Romualdowi Mossoczemu.

Po drodze do Białegostoku pan premier zwiedził leżące na trasie przejazdu miasteczka i wsie, lustrując wyniki akcji porządkowej w tych miejscowościach. W związku z tym polecił przedstawić do odznaczenia krzyżem zasługi szereg osób z terenu województwa, a za wzorowe utrzymanie porządku na drogach — kilkudziesięciu dróżników.

Spotkanie Stojadinowicz -- Ciano

Wenecja, 16. 6. (R). Dziś rano przybył tu min. Ciano, który spotkał się z premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem. Podróż Stojadinowicza ma mieć charakter prywatny.

Układ w Montreux zatwierdzony

Paryż, 16. 6. (R) Dziś rano rozpoczęła się w Izbie debata nad projektem ustawy, aprobującej układ, podpisany w Montreux 8 maja ub. r. w sprawie zniesienia ustaw kapitulacyjnych dla Egiptu. Po dyskusji projekt ustawy został przyjęty 548 głosami.

Odwrót wojsk rządowych

Tuluza, 16. 6. (R) Donoszą tu, że pod naciskiem powstańców oddziały 43-ej dywizji wojsk rządowych, które od kilku miesięcy zajmowały okolice Bielsa, uciekają od wczorajszego wieczoru ku granicy francuskiej. Odwrót rozpoczął się o godz. 23-ej przez przejście Lavela. O godz. 1-ej w nocy już 2.000 milicjantów przybyło do Fabian, gdzie zostali natychmiast rozbrojeni. Gen. Antonio Beltran i jego sztab oraz 800 milicjantów trzymają się jeszcze koło szpitala w Bielsa. Jeżeli w ciągu kilku godzin nie przejdą oni granicy, to dostaną się do niewoli.

Walencja. 16. 6. (R) Dzisiejszej nocy lotnictwo powstańcze dwukrotnie bombardowało przedmieścia Walencji Cabaras i Mauvarosa. Ofiar w ludziach nie było.

Znowu trzęsienie ziemi

Bruksela, 16. 6. Obsewatorium w Uccle zarejestrowało dziś o godz. 2.23 silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości 9400 km. Epicentrum tych wstrząsów było w Japonii.

Popyt na maski gazowe w Pradze

Praga, 16. 6. (T). W kawiarniach praskich od paru dni pojawiają się sprzedawcy masek przeciwgazowych. Sprzedawcy ci robią niezłe interesy, zwłaszcza że w miejscach publicznej sprzedaży panuje znaczny tłok.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 16. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 4 (3/4) Kawa Santos nr. 4, 7 1/4 (7 1/4), lipiec 4.28 (4.26), sierpień 4.30 (4.28), Kakao 5 5/8 (4 5/8), lipiec 4.36 (4.28), sierpień 4.50 (4.42).

Akcja rzeźników chrześcijańskich przeciw projektowi ustawy o handlu bydłem

Warszawa, 16. 6. (A). W związku z wniesieniem do Sejmu projektu ustawy „reformującej obrót mięsem" rozpoczęli rzeźnicy chrześcijańscy akcję przeciwko projektowanym przepisom, reformującym handel żywcem. Nowe przepisy, które będą przede wszystkim szkodziły kupcom żydowskim, zaszkodzą jednak także i rzeźnikom chrześcijańskim, którzy przeto prowadzą akcję wspólnie z Żydami.

Odbyło się również zebranie, na którym postanowiono wysłać mieszaną delegację do p. min. Poniatowskiego, dla przedstawienia mu szkodliwości projektowanych reform.

Manifestacyjne uroczystości w Sztokholmie

Sztokholm, 16. 6. PAT. Uroczystości z okazji 80-ej rocznicy urodzin króla Gustawa przybrały charakter manifestacji narodowej. Do Sztokholmu przybyli głowy państw — Danii, Finlandii i Norwegii oraz liczne wysokie osobistości, by uczestniczyć w hołdzie dla króla. Do stolicy, pięknie przystrojonej emblematami o barwach szwedzkich i inicjałami królewskimi, napływają z prowincji nieprzeliczone tłumy.

Wczoraj wieczorem odbyło się galowe przedstawienie, a następnie przyjęcie, które zgromadziło na zamku królewskim 1800 zaproszonych osób. O północy ks. następca tronu wygłosił przez radio przemówienie, które transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie państw skandynawskich. W przemówieniu tym następca tronu wyraził miłość i szacunek rodziny królewskiej i całego narodu dla króla za jego działalność w służbie dla kraju.

Zamek tonął w powodzi świateł i reflektorów. Zgromadzone wokół tłumy ludności z entuzjazmem witały króla, który ukazał się na balkonie.

Dziś od rana we wszystkich świątyniach stolicy i na prowincji odbywały się nabożeństwa dziękczynne. Król obecny był na nabożeństwie w starożytnym kościele Storkyrkan, gdzie przemówił doń arcybiskup, podnosząc wielką pracę króla dla kraju. Następnie na zamku król przyjął życzenia od rodziny królewskiej. Z kolei gratulacje w imieniu całego narodu złożył premier, składając jednocześnie na ręce króla i do jego uznania dar w postaci zebranych 4.330 tys. koron na walkę z chorobami.

O godz. 12-ej bateria dział morskich oddała 21 strzałów. Król w towarzystwie następcy tronu i wnuka Gustawa Adolfa przejechał powozem wśród szpalerów młodzieży szkolnej do portu na jeziorze Malear, skąd szalupą królewską udał się do ratusza, gdzie władze miejskie stolicy wydały na jego cześć śniadanie. W czasie przejazdu przez jezioro na kotwicy stanęło 10 okrętów wojennych oraz 75 wielkich jachtów motorowych i żaglowych bogato udekorowanych barwami narodowymi.

Spokój w Hataju

Stambuł, 16. 6. (O). Jak donoszą z Antakii (Antiochii) szef administracji cywilnej i wojennej w Hataju (Sandżak Aleksandretty) płk. Collet oświadczył wobec miejscowej prasy, że jest on zdecydowany utrzymać za wszelką cenę spokój w kraju oraz zapewnić każdemu mieszkańcowi przysługujące mu prawa. Każde wykroczenie przeciwko zarządzeniom władzy będzie karane z całą bezwzględnością. Obecnie w Hataju panuje spokój.

Mac Call skazany na śmierć

Miami, 16. 6. (R) Franklin Mac Call, zabójca porwanego chłopca Jimmy Cash skazany został na śmierć. Został on przewieziony do więzienia w Raiford, gdzie wyrok śmierci będzie wykonany. Data egzekucji nie została jeszcze ustalona.

Wykrycie międzynarodowych handlarzy narkotykami

Paryż, 16. 6. (R) Na podstawie danych, otrzymanych od genewskiej organizacji walki z handlem narkotykami oraz od policji amerykańskiej aresztowano ostatnio restauratora paryskiego Louis Teodora Lyon, oskarżonego o prowadzenie międzynarodowego hurtowego handlu, narkotykami. Lyon był już raz przesłuchiwany w związku z eksplozją w laboratorium chemicznym na przedmieściu St. Germain, gdzie chemicy bułgarscy bracia Adavo fabrykowali heroinę.

Sędzia śledczy przesłuchiwał wczoraj pewnego stolarza, który dostarczył szaf, zawierających skrytki na narkotyki do laboratorium na przedmieściu St. Honore i do pałacu Lyona w departamencie Seine et Marne. Wczoraj też aresztowano inżyniera chemii Andre Guedon, oskarżonego o produkowanie specyfików dla Lyona. Wreszcie Angielka p. Salti, która w momencie aresztowania Lyona wyjechała do Anglii, była również w związku z tą sprawą przesłuchiwana przez Scottland Yard.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 16. 6. 8.39 (8.33), lipiec 8.29—8.29 (8.23—8.24), paźdź. 8,31—8.31 (8.26—8.26).

KORZENIE

LONDYN, 16. 6. Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec-lipiec 2.62, Goździki Zanzibar czerwiec lipiec 8.—, Papryka lipiec-sierpień 58.—,

DEWIZY

PARYŻ, 16. 6. Londyn 178.39, Nowy Jork 3586.50, Zurich 238.50, Amsterdam 1991.50, Berlin 1450.50. LONDYN, 16. 6. Nowy Jork 4.9706, Paryż 178.38 Berlin 12.3025, Amsterdam 8.896, Zurich 21.6575.

METALE

LONDYN, 16. 6. Platyna 6.62, Wolfram cif 48—51 Srebro 18,81, Złoto 140.10.

Komisja Woodheada zakończy prace za trzy tygodnie?

Jerozolima, 16. 6. (ŻAT). „A Difae“ donosi rzekomo z źródeł miarodajnych, że komisja dla podziału Palestyny za 3—4 tygodni zakończy swe prace i wyruszy do Londynu, zaś po 2-miesięcznym pobycie w Londynie ogłosi swe sprawozdanie.

*

Jerozolima, 16. 6. (ŻAT). Waad Haleumi postanowił złożyć wyjaśnienia przed komisją Woodheada. Waad Haleumi upoważnił Egzekutywę wraz z rabinem Szapiro i Berlem Kacenelsonem do opracowania projektu tych wyjaśnień.

Haifa, 16. 6. (ŻAT). Działacz arabski w Haifie Madżid Chuli został ciężko zraniony przez terrorystów arabskich.

Rewolucja pałacowa w Austrii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 16. 6. (B). Rewolucja pałacowa austriackich narodowych socjalistów przeciw komisarzowi Buercklowi i duchowi prusactwa nowej administracji podawana jest przez „Daily Herald“ i „Evening Standard“ jako przyczyna jutrzejszej podróży Hitlera do Wiednia. Oficjalnie komunikują, że Hitler udaje się do Wiednia celem wzięcia udziału w festiwalu muzycznym i teatralnym.

„Daily Herald“ donosi dziś rano, że w ubiegłym tygodniu 1200 hitlerowców austriackich zwróciło się do kanclerza Hitlera listownie, domagając się jego osobistej interwencji celem usunięcia trudności, powstałych w szeregach partii narodowo-socjalistycznej. Pismom austriackim — jak podaje Reuter — zakazano opublikowania wiadomości o wizycie Hitlera w Wiedniu. Przypuszczają, że jedną z najpoważniejszych skarg wiedeńskich hitlerowców jest skarga na obsadzenie najwyższych stanowisk przez hitlerowców z Rzeszy. Byli nielegalni narodowi socjaliści są tak rozgoryczeni postępowaniem nowej administracji, że kolportowali oni ulotki pełne gwałtownych ataków na nową administrację. To niezadowolenie wśród hitlerowców austriackich miało spowodować przybycie szefa Gestapo Himmlera do Wiednia w ubiegłym miesiącu celem przeprowadzenia gruntownej czystki. Przyjazd Hitlera do Wiednia zdaje się stwierdzać, że przeprowadzona czystka nie dała rezultatów i wiedeńscy narodowi socjaliści trwają nadal w opozycji. „Evening Standard“ donosi, że jest rzeczą możliwą, iż Hitler udzieli nagany komisarzowi Buercklowi lub nawet usunie go ze swego stanowiska.

Burzliwe zajścia w parlamencie francuskim

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 16. 6. (B). Namiętny ton Flandina z ubiegłej niedzieli w dyskusji nad polityką zagraniczną wywołał burzliwe echo na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych podczas debaty nad sprawą hiszpańską. Jeden z deputowanych prawicowych użył drastycznych wyrażeń pod adresem lewicy, co wywołało niezwykle gwałtowną burzę na sali. W Izbie doszło do gwałtownej bijatyki. Ogólnie przypuszczają, że rząd, w obliczu niezwykle rozgorączkowanego nastroju przyspieszy zakończenie sesji parlamentarnej aż do zimy.

Pomyślne horoskopy rokowań w Pradze

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 16. 6. (B). Praski sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że memorandum partii sudecko-niemieckiej utrzymane było w tonie znacznie łagodniejszym, aniżeli karlsbadzki program Henleina. Wtorkowe rokowania toczyły się w atmosferze znacznie serdeczniejszej aniżeli przypuszczano. Niektórzy mniej skrajni przywódcy partyjni, mówiąc o ostatnich zajściach na terenie obszaru sudeckiego, stwierdzili otwarcie, że gwałtowna kampania radia niemieckiego spowodowała jeszcze większe zaniepokojenie wśród Niemców sudeckich i utrudniła jeszcze obecną sytuację. Zdaje się — pisze korespondent — że podobnie jak działo się to swego czasu w Austrii tak i w Czechosłowacji narodowi socjaliści, przybyli z Rzeszy, próbowali zaognić sytuację, podczas gdy ludność tubylcza starała się hamować ich zapędy.

Kampania antyczeska przerwana

Berlin, 16. 6. (B). Antyczeska kampania prasowa została nagle zerwana. Nie tylko pisma partyjne, ale także brukowce zrezygnowały z ataków na Czechosłowację.

Katastrofalna powódź w Chinach

Tokio, 16. 6. (R) Wylew rzeki Żółtej (Hoangho) przybiera charakter klęski żywiołowej. Agencja Domei oblicza liczbę ofiar powodzi na 300.000 ludzi, którzy znaleźli śmierć we wzburzonych falach rzeki. Przebieg tej katastrofy, według danych japońskich, ogłoszonych dzisiaj, jest następujący:

Dnia 11 i 12 bm. wojska chińskie wysadziły w powietrze w dwudziestu miejscach tamy na rzece Żółtej w pobliżu Kaifeng i Czenczou, aby powstrzymać natarcie Japończyków. Wytworzonymi w tamach wyrwami, wody rzeki Żółtej spłynęły na południe, wlewając się do dopływów rzeki Huaj, które wystąpiły z brzegów, zatapiając doliny prowincyj Honan, Anhuej i Kiangsu. Rzeka Żółta przez wyrwy z tam stworzyła nowe koryto szerokości 8 km, którym woda płynie z szybkością półtora metra na minutę. W niektórych miejscach wody rzeki Żółtej rozlały się na szerokość 50 km.

Obserwatorzy powodzi liczą się z możliwością zupełnej zmiany koryta rzeki Żółtej która przez połączenie z rzeką Kialu i rzeką Huaj znaleźć może przez jezioro Hungtse nowe ujście do morza. Nie wyłączają też możliwości, że wody rzeki Żółtej wleją się przez jezioro Hungtse do rzeki Niebieskiej (Jangtse) pod Czinkiangiem niedaleko Nankinu. Przypomnieć należy, że rzeka Żółta ma kapryśny bieg i na przestrzeni ostatnich 2500 lat zmieniała jedenaście razy łożysko i była połączona wspólnym korytem z rzeką Jangtse trzy razy w wiekach 12, 14 i 19-tym.

Grozę sytuacji zwiększają ulewne deszcze które trwają od sześciu dni. Wody rzeki Żółtej znajdują się już o 70 km od zerwanych tam i płyną ciągle na południe. Japończycy i Chińczycy pospiesznie budują umocnienia na kolei szanghajskiej z obawy przed powodzią.

Protest Żydów węgierskich w Ameryce

Nowy Jork, 16. 6. (ŻAT). Związek Żydów węgierskim w Ameryce wystosował notę protestacyjną do sekretarza stanu i do posła węgierskiego w Waszyngtonie przeciw ustawom antyżydowskim na Węgrzech. Związek Żydów węgierskich wystosował również protest do sekretarza stanu i ambasadora angielskiego w Waszyngtonie przeciw ograniczeniom imigracji w Palestynie.

„Żółta łata“ dla przedsiębiorstw żydowskich w Niemczech

Berlin, 16. 6. (B). Wydane w dniu 15 bm. zarządzenie i ogłoszone w dzienniku urzędowym określa, które zakłady przemysłowe uchodzą za żydowskie. W dalszym ciągu zarządzenie nakłada obowiązek rejestracji żydowskich zakładów przemysłowych, a wreszcie na podstawie ostatniego paragrafu rozporządzenia ministerstwa gospodarki Rzeszy uprawnia min. spraw wewn. w porozumieniu z zastępcą Hitlera do wydania zarządzenia, mocą którego zakłady przemysłowe, zarejestrowane na liście żydowskich zakładów przemysłowych muszą posiadać szczególne znaki rozpoznawcze.

Dozorca aresztu ukrywał groźnego bandytę

Lubartów, 16. 6. PAT. Policja osaczyła w Lubartowie ukrywającego się w pobliżu gmachu sądu w Lubartowie groźnego bandytę Józefa Rusina, zabójcę starszego przodownika Wodnickiego. Rusin w czasie aresztowania usiłował dobyć broń, wobec czego został przez policję zastrzelony. Bandytę ukrywał w komórce dozorca aresztu miejskiego Franciszek Cieniuch, którego wraz z żoną aresztowano.

—<>—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż debata nad polityką zagraniczną odbędzie się dn. 21 bm.

— Poseł czechosłowacki Masaryk odbył wczoraj w Londynie konferencję z lordem Halifaxem w sprawie żądań Niemców sudeckich.

— Zarówno w Sopotach, jak i innych kąpieliskach na terenie W. M. Gdańska przy wejściu do kabin kąpielowych wywieszono napisy „Żydzi niepożądani“. Dla Żydów wyznaczono oddzielne plaże.

— Z Montevideo donoszą: Zgromadzenie narodowe proklamowało Alfredo Valdomira prezydentem republiki. Wiceprezydentem mianowany został Cesar Charlone. Objęcie władzy nastąpić ma 19 czerwca.

— Agencja Domei donosi, że ambasador francuski złożył wczoraj wizytę w japońskim M. S. Z. i oświadczył, że pogłoski o pomocy francuskiej dla Chin są nieścisłe.

— Samoloty japońskie bombardowały wczoraj trzy razy Kanton.

— Berlińskie koła miarodajne zaprzeczają doniesieniom jednej z agencyj francuskich, jakoby torpedowce niemieckie ostrzeliwały wybrzeże hiszpańskie pod Castellon.

— Wojska powstańcze zajęły Villareal, miasto położone 9 klm na południe od Castellon.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Baranowski W. Kościuszki 57, te. 187-13, Rubinsteinowa D. — Dietla 99, tel. 178-64. Doening T. — Ariańska 9, tel. 107-61, Mościsker M. — Batorego 15 a tel. 201-11.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Raport Akiby

na zakończenie roku pracy

W niedzielę 19 bm. odbędzie się o godz. 8 wiecz. na boisku Ż. K. S. „Makkabi" uroczysty raport gniazda krakowskiego, Ruchu A. H. H. „Akiba".

Raportem tym kończy gniazdo rok pracy. Kierownik gniazda mgr. A. Liebeskind zreasumuje wyniki roku pracy, zaś p. Kurator Dr Chaim Hilfstein i Dr J. Ohrenstein oświetlą wartości i znaczenie ruchu wychowawczego Akiby dla żydowskiego społeczeństwa.

Przemówienia zostaną przeplatane występami chóru organizacyjnego pod kierownictwem p. dr P. Anhalta, oraz koła dramatycznego gniazda.

Społeczeństwo żydowskie Krakowa zjawi się niechybnie, jak zwykle licznie na raporcie Akiby, aby dać wyraz swojej sympatii i uznaniu dla żmudnej, ale owocnej pracy wychowawczej, dokonywanej w ramach Akiby.

—o—

— TOW. PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO zwraca uwagę wszystkich zainteresowanych, którzy dotychczas nie złożyli podań na U. H., aby uskutecznili to w ciągu najbliższych dni, gdyż termin wpisów nie będzie przedłużony. Podania i wyczerpujące informacje Dietla 31/6 od godz. 12.30—1.30.

„La FARCE DE MAITRE PATELIN"

Dziś teatr „Cricot" wznawia po raz ostatni podczas „Dni Krakowa" komedię średniowiecza p. t. „La farce de Maitre Patelin". Początek wieczoru w kawiarni Plastyków o godzinie 21.30.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Robert i Bertrand" (Bodo, Dymsza) i „Oddział śmiałych" (Buck Jones)

ATLANTIC: „Płynne złoto" (I. Dunne) i „Po burzy" (Ulrich, Oless).

APOLLO: „Kalif Bagdadu" (Eddie Cantor)

LOPP: „Koniec pani Cheney".

PROMIEŃ: „Alarm na morzu"

STELLA: „Pieśniarz Warszawy"

SZTUKA: „Niewinnie się zaczęło" (Loretta Young, T. Power).

UCIECHA: „Dama z portretu"

WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia" (Olga Czechowa, Werner Kraus)

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat meteorologiczny z dnia 15 b. m. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej.:

Nad Polską intensywnie przepływa chłodne powietrze polarno-morskie z wyższych szerokości geograficznych. Posiada ono duży pionowy spadek temperatury i jest bardzo przezroczyste. W związku z tym, przepływając nad lądem szybko ogrzewa się wskutek usłonecznienia i nabiera cech powietrza kontynentalnego. Jednak w ciągu najbliższych kilku dni w godzinach około południowych, gdy słońce najsilniej ogrzewa, będą tworzyć się chmury kłębiaste, wskutek pionowych prądów wstępujących. Noce natomiast będą prawie bezchmurne. Dziś w godzinach popołudniowych w całym kraju panowało pogoda o zachmurzeniu zmiennym przy silnych i porywistych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 12 do 18 st. Na Kasprowym Wierchu było mglisto, a temperatura wynosiła —2 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 b. m.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, malejącym. Miejscami jeszcze przelotne deszcze, obfitsze na Podkarpaciu i w górach. Nieco cieplej. Słabnące wiatry północno-zachodnie i północne. Podstawa chmur od 300 m.

Aplikańci adwokaccy w obronie swych praw

Onegdaj odbyło się w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie plenarne zebranie członków Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Zebranie to, mające na celu omówienie obecnej sytuacji aplikantów adwokackich, w związku z nową ustawą o ustroju adwokatury, oraz ostatnim rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości o zamknięciu listy adwokatów i aplikantów na 7 i pół lat — zgromadziło około 250 aplikantów adwokackich, oraz przedstawicieli Rady Adwokackie-

Prezydium zebrania stanowili aplikanci: mgr Süsskind, mgr. Ryżewski, dr. Wajsman i mgr. Warenhaupt. Zebranie zagaił prezes mgr Susskind, przedstawiając dotychczasowe prace Rady Naczelnej Stowarzyszeń Aplikantów Adwokackich, oraz delegatów krakowskich, w kierunku złagodzenia przepisów nowej ustawy, tyczących się aplikantów adw.

Referat o prawnym położeniu aplikantów wygłosił dr. Wajsman, po czym wicedziekan dr. Schuldenfrei przedstawił stanowisko krakowskiej Rady Adwokackiej, która gorąco zajmuje się losem swych młodszych kolegów, oraz apelował do zebranych, by w związku z ostatnim, krzywdzącym aplikantów adwokackich rozporządzeniem o zamknięciu list, nie poddawali się rozpaczy i zwątpieniu, lecz z wiarą i otuchą oczekiwali lepszego jutra. — W długiej i ożywionej dyskusji, wzięło udział kilkunastu mówców, którzy starali się znaleźć wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji, wyglądającej obecnie w ten sposób, że do 31 grudnia 1945 roku, żaden z aplikantów nie będzie mógł zostać wpisany na listę adwokatów, i w ten sposób zdobyć szansę jakiegokolwiek samodzielnego zarobku.

Zebranie uchwaliło nast. rezolucje: Aplikanci Adwokaccy Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zebrani na plenarnym zebraniu:

1) Stwierdzają, że Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o zamknięciu list adwokatów i aplikantów, krzywdzi niepomiernie ogół aplikantów adwokackich, odbierając im prawo uzyskania wpisu na listę adwokatów, zdobyte długoletnią pracą i ciężkim trudem, przez co narusza ich podstawowe i nietykalne prawa nabyte, a przewidując równocześnie ustalanie kontyngentów, przekreśla niezawisłość adwokatury i otwiera drogę zależności od czynników administracyjnych, oraz stwierdzają, że rozporządzenie to jest sprzeczne z konstytucyjnie zagwarantowanym prawem swobodnego wyboru zawodu.

2) Wyrażają ubolewanie z powodu stanowiska zajętego przez Naczelną Radę Adwokacką, która uważała za możliwe wypowiedzieć się za zamknięciem listy adwokatów, wbrew interesowi ogółu adwokatów i aplikantów, dając tym samym asumpt do wydania powyższego rozporządzenia.

3) Uznają, że władze Izby Adwokackiej w Krakowie, zajęły w sprawie zamknięcia dostępu do adwokatury, — stanowisko zgodne z zasadami słuszności i sprawiedliwości, dochowując w ten sposób wzniosłym tradycjom niezawisłej adwokatury., — i

4) Odwołują się do opinii świata pracy i demokracji o solidarne poparcie aplikantów adwokackich w ich ciężkiej walce o obronę praw i ich zagrożonego bytu.

Ponadto Zebranie uchwaliło odbycie ogólnopolskiego zjazdu aplikantów adwokackich w Warszawie, oraz stworzenie Komitetu Obrony Praw Aplikantów Adwokackich, który składać się będzie z przedstawicieli starszego społeczeństwa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

SPYCHAŁA POKONAŁ WITTMANA

Wczoraj odbyły się w Katowicach na tenisowych mistrzostwach Polski pierwsze gry ćwierćfinałowe panów. W pierwszej grze Spychała pokonał Wittmana 6:3, 5:7, 5:7, 6:3, 6:1.

Gotschalk pokonał Bełdowskiego 6:2, 6:3, 1:6, 6:4.

W grze mieszanej uzyskano następujące wyniki:

Łuniewska i Herain-Andrutowa i Konczak 6:2, 4:6, 6:3.

Neumanówna i Tłoczyński — Ulrychowa i Chytrowski 6:3, 7:5.

Gajdzianka i Bratek — Golonkowa i Stenzel 6:3, 6:4.

Stephanówna i Pfahl — Cunge i Burda 6:0, 6:0.

Jędrzejowska i Majewski — Pinkelfeldowa i Niestrój 6:1, 6:2.

W grze podwójnej panów para Niestrój — Pfahl pokonała parę Borowczak — Chciuk 6:2 6:2, 6:3.

ŚMIGŁY ZREMISOWAŁ Z WĘGIERSKĄ DRUŻYNĄ KISPEST

Węgierska drużyna piłkarska Kispest, bawiąca obecnie w Wilnie rozegrała mecz z W. K. S. Śmigłym, wywalczając wynik remisowy 4:4. Do przerwy prowadzili Węgrzy 2:1. Goście nie zaimponowali. Górowali oni wprawdzie technicznie nad drużyną wileńską, ale ustępowali im wyraźnie pod względem ambicji i ofiarności. Mimo to wileńska drużyna zaprezentowała się także słabo. Jedynie Hajdul w pomocy i Wilczek w ataku wykazali dobrą formę.

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE MISTRZOSTW LONDYNU

Na mistrzostwach tenisowych Londynu Jędrzejowska pokonała w czwartek południowo-Afrykankę Morphew 6:2, 6:2 i walczyć będzie w półfinale z Amerykanką Sarą Fabyan. W drugim półfinale spotkają się Helen Wills Moody z Dunką Sperling.

Zwolnienie dzieciobójczyni w Kanadzie

Montreal, 16. 6. (O). Przed sądem w Fort Frances Ont. stanęła pewna kobieta, oskarżona o wrzucenie swego małego dziecka z mostu do rzeki. Oskarżona przyznała się do winy, lecz sąd zwolnił ją, ponieważ — jak się okazało — rzuciła ona dziecko z tej części mostu, która należy do Stanów Zjedn., wobec czego sprawa podlega ich jurysdykcji, a nie sądom Kanady

Posad poszukują

MOGĘ BYĆ dobrą pokojową, podkuchenną, w gospodarstwie jednej lub dwojga osób. Biała, Poste-restante pod „1000“ najchętniej prowincja. 2829g

KRAWATY stare jedwabne przerabiam na nowe. — Podzamcze 22 of. II. piętro m. 10. 2415g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Związek — WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97.

WYCHOWAWCA względnie instruktor poszukuje zajęcia na wyjazd. Admin. „Nowego Dziennika“ „8104g“

LEKARZ obejmie zastępstwo na dłuższy lub krótszy okres czasu. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „7879g“ 2733g

NAUCZYCIELKA, praktyka szkolna, domowa, przyjmie jakiekolwiek zajęcie, Kraków lub wyjazd, — bardzo skromne warunki. Zgłoszenia: Rzeszowska 7, m. 10. — godz. 12—16. 2846g

ZREDUKOWANY urzędnik biegły rachmistrz, korespondent, korepetytor w skrajnej nędzy prosi o jakąkolwiek pracę choćby na prowincji. Łaskawe zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8123g“. 2863g

WYCHOWAWCZYNI młoda inteligentna — z dwuletnią praktyką przyjmie pracę w prywatnym domu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „7935g“ 2767g

INTELIGENTNA wychowawczyni poszukuje zajęcia, ewentualnie na wyjazd. Dobre referencje. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „7932g“. 2766g

KORESPONDENTKA samodzielna z fachowym wykształceniem, znajomością buchalterii dłuższą praktyką szuka posady. Zgłoszenia „Bardzo zdolna“ Kraków — Skrytka 64. 4093k

MŁODA panienka o bardzo miłej powierzchowności, — znająca się trochę na gospodarstwie domowym, poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub pensjonacie. — Chętnie zajmie się dziećmi. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8142g“

INTELIGENTNA zna język niemiecki, gospodarna, obejmie posadę towarzyszki pani lub starszych dzieci. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8129g“. 2867g

Interesy handlowe

INFORMACYJ w kraju — zagranicą udziela dyskretnie — Biuro Informacyjne „KOSMOS“ I. Kornblum, — Kraków, Rakowicka 1, Tel. 157-38. 2774k

Sprzedaż

LODOWNIE „Ideal“ w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90 2537k

PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska IGMANDI do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

LODOWNIE Rzeźnicze, Restauracyjne, Pokojowe **HURT - DETAL** Sprzedaż gotówkowa-ratalna Wytwórnia **S. GOLDSTEIN** Kraków, Jagiellońska 5 tel. 178-47 (Prospekty na żądanie)

Zdrojowiska

SZCZYRK willa „ŚLĄZACZKA“ poleca pokoje słoneczne, komfortowe. Kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Zarząd: Panzer i Klein. 2310g

KRYNICA, pełnokomfortowy pensjonat PODHALE — poleca się. Brandowa. 4167k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „ZOFIA“ pod zarządem EBERSOHNOWEJ UNGEROWEJ. Centralnie położony, poleca pokoje z balkonami. Kuchnia wykwintna. Przyjmuje dzieci pod opiekę fachowych sił. Tel. 33? 4070k

DO WYNAJĘCIA OD ZARAZ dwupokojowe mieszkania pełnokomfortowe, bardzo obszerne, z holem i przedpokojem, słoneczne, w nowowybudowanym domu — przezimowanym przy ul. Urzędniczej 55 i 57 tuż przy przystanku tramwajowym. Wiadomość u Dra Józefa Marguliesa, Kraków, Senacka 9. 2879g

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

Nauka i wychowanie

WPISY na zatwierdzone przez Kuratorium Trzechletnie Żeńskie KURSY JĘZYKÓW OBCYCH oraz PRZEDMIOTÓW HANDLOWYCH. — Kraków, Rynek Gł. 23. Kształcą sekretarki, korespondentki, buchalterki tłumaczki. Nauka od 8—13. Zniżki urzędnikom, niezamożnym. Zgłoszenia przedpołudniem i 17—19 do do końca czerwca. 2603g

HISZPAŃSKIEGO języka. Początki, gramatyka i konwersacja. — Zgłoszenia: ZAMOJSKIEGO 22, m. 4. 2729g

Przekazy gotówkowe na wszystkie miejscowości w kraju załatwia punktualnie i korzystnie SPÓŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY KRAKÓW, STRADOM 15

PRZYJMĘ posadę biurową, zastępstwo, maszyna, stenografia. Admin. „Nowego Dziennika“ „7988“. 2808g

INSPEKTOR większej fabryki baterii doskonale zaprowadzony u wszystkich większych odbiorców w Polsce (prowadzi sam auto) zmieni posadę. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „7970g“ 2790g

PANNA z 3-letnią praktyką oszukuje odpowiedniego zajęcia w bibliotece, księgarni, składzie papiern. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „7971ag“ 2791g

ZDOLNY, długoletni magazynier — ekspedient branży instalacyjno-wodociągowej przyjmie posadę na skromnych warunkach. — Zgłoszenia pod „2562b“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 2562b

DO przedsiębiorstwa dającego 100% zysku rocznie poszukuję spólnika z kapitałom 15.000 zł Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8089g“. 2851g

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogro „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 39.

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4137k

NIEBEZPIECZNY WRÓG POTU, to specjalne pudry i płyny z Drogerii Nowoczesnej Lehrfelda, Grodzka 85. 2776g

EGZAMINY WSTĘPNE do klas: I. i II. PRYW. ŻYD. GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO STAROWIŚLNA L. 1 rozpoczynają się dnia 19. VI. godz. 9.30

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 2434g

OKAZYJNA sprzedaż reklamowych kuponów sukna, wełen, jedwabi i towarów bławatnych za bezcen. — Nowootwarta „BŁAWATNIA OKAZYJNA“. Krakowska 6. 1p. front. 3117k

Rożne

WYKWINTNE obiady wydaje inteligentna rodzina. — 1 zł Brzozowa 12 m. 3. 2249k

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków. Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-83.

DOWOLNĄ ilość książek wypożyczającym na wakacje wydaje TYLKO „ALFA“ — WYPOŻYCZALNIA, Jagiellońska 8. 4188k

Lokale

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — hall do wynajęcia. Długa 46. Dozorca wskaże. 4213k

מודעה

1) ספר „שירי השירים“ יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזון בארבע מערכות, בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה, הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה. — המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie od 15 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, obliczając za drugi egzemplarz

tylko Zł. 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić drugi abonament letniskowy wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydanej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

Abonament ulgowy płatny jest przy zamówieniu bezpośrednio w administracji.



— Ach, ty smarkaczu, zrobiłeś przecież dziurę w parasolu!
— Ne szkodzi mamo, teraz przynajmniej będziemy wiedzieli, kiedy przestało padać!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana